WYCHOWANIE FIZYCZNE

CZERWIEC

ROK XII 1931

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY HIGJENIE WYCHOWAWCZEJ I ĆWICZENIOM CIELESNYM W DOMU SZKOLE ARMJI I STOWARZYSZENIACH

ZESZYT 6

TREŚĆ NUMERU.

KOMITET REDAKCYJNY

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Ofiary i subwencje na fundusz wydawniczy, jakoteż składki założycielskie (100 zł) prosimy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 200822. **Sekretarjat Redakcji i Administracji** Poznań 3, Park Wilsona, Studjum Wychowania Fizycznego, telefon 66-21. — **Skład główny:** Księgarnia św. Wojciecha-Poznań, plac Wolności; — Książnica-Atlas. Warszawa, Nowy Świat 59.

Warunki przedpłaty: rocznie 14 zł, półrocznie 7 zł, pojedynczy zeszyt 1,40 zł; dla członków sekcji Wych. Fiz. T. N. S. W., studentów i kursistów w. f. 40% opustu (tylko przy zbiorowej prenumeracie — najmniej 10 egz.). P. K. O. 200 822.

Pokwitowania odbioru prenumeraty wysyła administracja wyłącznie za poprzedniem nadesłaniem 0,25 zł w znaczkach pocztowych. — **Prenumerata zagraniczna** 50% wyżej. **Komplet** i dawniejsze roczniki patrz ogłoszenie na okładce. — **Zmianę adresu** prosimy podawać przed 15 każdego miesiąca z dołączeniem 0,20 zł w znaczkach pocztowych.

Składka założycielska 100 zł. — **Ogłoszenia:** (cena znacznie zniżona). **Jednorazowo** Okładka — zł 100,— 1/1 str.; 60,— 1/2 str.; 35,— 1/4 str.; 20,— 1/8 str. Po tekście — 75,—, 45,—, 30,— i 16,— zł. — **Rocznie:** Przy zamówieniach ogłoszeń na cały rok 25% taniej. — **Niniejszy zeszyt zawiera** 2¾ ark. (44 str.). — **Następny zeszyt** (podwójny) wyjdzie **1 września 1931**; artykuły i notatki prosimy przysłać najpóźniej do **15 sierpnia.**

„WYCHOWANIE FIZYCZNE" (EDUCATION PHYSIQUE)

revue mensuelle consacrée à l'hygiène scolaire et à l'éducation physique, bulletin de l'Institut Supérieur d'Education Physique à l'Université de Poznań et de plusieurs Associations, rédacteur en chef: Insp. W. Sikorski, Poznań (Pologne), ul. Chełmońskiego 8, part.

Année XII (1931), n-o 6 (Juin)

ROCZNIK XII CZERWIEC 1931 ZESZYT 6

WYCHOWANIE FIZYCZNE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY HIGJENIE SZKOLNEJ I WYCHOWAWCZEJ, ORAZ KSZTAŁCENIU CIELESNEMU W DOMU, SZKOLE, ARMJI I STOWARZYSZENIACH, ORGAN SEKCJI W. F. i H. SZK. PRZY T. N. S. W., STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO UNIW. POZN., JEDEN Z ORGANÓW POLSK. ZW. SOKOLEGO, ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO, ZJEDN. MŁODZ. POL., POLECONY PRZEZ MIN. W. R. i O. P. i PAŃSTW. URZĄD WYCH. FIZ. i PRZYSP. WOJSK., KURATORJA OKR. SZKOLNYCH, ZASZCZYCONY NAGRODĄ Z FUNDACJI G. PIRAMOWICZA

REDAKTOR NACZ.: WIZ. W. SIKORSKI, POZNAŃ, UL. CHEŁMOŃSKIEGO 8, PTR.

Kpt. Tadeusz Baczyński (Poznań).

Studja antropometryczne nad żołnierzami z Wielkopolski.

(Z laboratorjum antropometrji stosowanej Studjum Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego).

I.

Wstęp.

Wojsko, jako czynnik obrony państwa, winno jak najekonomiczniej spełniać swe zadania. W dziedzinie gospodarki elementem ludzkim szuka się dziś coraz to nowych dróg i wskazówek, aby gospodarka ta była oszczędną i naprawdę celową. Niezmiernie ważne jest przydzielanie jednostek do poszczególnych broni i służb. Wartości fizyczne, rasowe i konstytucjonalne odgrywają tu poważną rolę. Celem pracy niniejszej jest wyodrębnienie i opis typów sprawności fizycznej i ich związku z rasą i konstytucją wśród żołnierzy z Wielkopolski. Opierając pracę tę na badaniu elementu zamieszkującego Wielkopolskę, miałem stosunkowo wdzięczne zadanie, gdyż stopień kultury ogólnej środowiska, stworzył mi sprzyjające warunki do pomiarów i zmniejszył możliwość symulacji poszczególnych żołnierzy przy pomiarach i próbach, jak to się zdarzało u ma-

terjału innych dzielnic. Pomiary, na których oparłem badania, oraz próbę sprawności fizycznej, przeprowadziłem osobiście, posiłkując się przy pomiarach podręcznikiem Lotha[1]) oraz przy próbie sprawności fizycznej regulaminem wychowania fizycznego, obowiązującym w wojsku[2]).

Materjału do pracy niniejszej dostarczyły badania 40 żołnierzy Wielkopolan (8 komp. 57 P. P. Wlkp. roczn. 1904—1905) przeprowadzone w mojej kompanji — na elemencie najbardziej mi dostępnym i znanym.

W materjale reprezentowana jest większa ilość powiatów Wielkopolski. Największą ilość materjału dostarczyły powiaty: Poznań wieś (8 os.), Poznań miasto (4 os.), Szamotuły (6 os.), Czarnków (4 os.) i Nowy Tomyśl (3 os.). Po dwu żołnierzy pochodzi z powiatów: Wągrowiec, Oborniki, Grodzisk i Śmigiel. Po jednym żołnierzu dostarczyły powiaty: Międzychód, Wolsztyn, Środa, Śrem, Odolanów i Ostrów.

Badaną serję analizowałem za pomocą metody podobieństw wprowadzonej przez J. Czekanowskiego[3]). Metoda ta daje nam możność liczbowego ujęcia przybliżonego podobieństwa między dwoma osobnikami. Zespół badanych żołnierzy podzieliłem na dwie dowolne serje obejmujące po 20 osobników, oznaczając:

od 1—20 jako serję I.
od 21—40 „ „ II.

II.

Analiza sprawności fizycznej.

Użyte do analizy wyczyny sprawności fizycznej zawierają dla serji I-szej tabela I, — dla serji II-giej tabela II. Przybliżone współczynniki podobieństwa dla obu serji podają zestawienia tabelaryczne III i IV, graficzne zaś przedstawienie

---

[1]) Loth Edward. Wskazówki do badań antropologicznych na człowieku żywym. Warszawa 1914.

[2]) Regulamin wychowania fizycznego.

[3]) Czekanowski J. Metoda podobieństwa w zastosowaniu do badań psychometrycznych. Badania psychologiczne III. Lwów 1926. Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

TABELA I.

Próba sprawności fizycznej i jej średnie. I. serja

L. p.	Dynamometr, zginacze R. prawej	Dynamometr, zginacze R. lewej	Dynamometr, mięśni Łopatkowych	Dynamometr, mięśni Grzbietowych	Bieg 100 m w sek.	Wspinanie na linę w sek.	Skok wzwyż w mtr	Skok wdal w mtr	Rzut granatem R. prawa w mtr.	Rzut granatem R. lewa w mtr.	Bieg 800 m
1	42	40	50	130	13,8	11	1,20	3,95	39	30	2,75
2	45	36	34	100	16,5	10	1,05	4,00	50	21	2,75
3	37	33	40	130	16	15	1,10	3,30	42	18	4,00
4	44	42	50	140	16	10	1,00	4,00	26	40	3,26
5	45	36	68	135	14,4	9	1,25	4,35	43	21	3,30
6	48	45	52	137	15,2	10,5	1,00	3,45	45	29	3,26
7	36	30	68	140	16	13	0,85	3,60	35	25	3,21
8	45	50	47	130	15	13	1,15	3,60	45	23	3,46
9	38	34	54	90	15	21	0.90	3,20	32	14	4,00
10	50	50	65	150	15,2	19	1,05	3,70	47	25	3,60
11	45	34	59	150	15.2	11	1,00	3,20	46	22	3,33
12	47	44	64	140	16	6,8	1,00	3,60	43	30	2,75
13	39	28	69	110	18	7	1,00	3,00	35	20	3,83
14	45	35	71	150	14,3	5,8	1,10	4,10	32	26	2,83
15	35	34	59	130	15	8	1,00	3,90	47	21	3,33
16	43	37	56	145	16	9	1,20	3,70	40	26	3,33
17	37	33	45	145	16	13	1,05	3,80	50	26	3,50
18	48	35	55	130	17	12	0,95	3,40	61	25	3,83
19	49	43	57	155	15,5	11	1,05	3,60	47	25	2,61
20	44	41	72	150	15	6,2	1,30	3,95	50	23	3,16
Średnia	43,1	38,0	56,7	134,3	15,5	11,1	1,06	3,67	42.7	24,5	3,30

TABELA II.

Próba sprawności fizycznej i jej średnie. II. serja

L. p.	Dynamometr, zginacze R. prawej	Dynamometr, zginacze R. lewej	Dynamometr, mięśni Łopatkowych	Dynamometr, mięśni Grzbietowych	Bieg 100 m w sek.	Wspinanie na linę w sek.	Skok wzwyż w mtr.	Skok wdal w mtr.	Rzut granatem R. prawa w mtr.	Rzut granatem R. lewa w mtr.	Bieg 800 m
21	47	34	64	150	15	15	1,00	3,70	46	29	3,33
22	45	43	74	150	15	11	1,00	3,90	55	25	4,00
23	46	46	60	180	14,5	6	1,05	3,80	27	27	3,33
24	47	45	55	155	14	7	1,15	3,90	47	22	3,25
25	47	45	66	110	15	12	1,00	3,20	40	20	3,25
26	38	39	50	130	16	7	1,00	3,70	38	26	2,75
27	40	37	58	125	15	7	1,05	4,10	52	20	3,41
28	30	28	50	110	16,8	9	1,00	3,30	47	17	2,75
29	50	50	60	130	15	6	1,10	3,90	51	20	3,50
30	46	50	50	125	16	13	1,00	3,80	38	28	3,05
31	44	40	56	160	16	14	1,05	3,60	46	30	3,33
32	50	50	60	155	15	11	1,00	3,90	55	26	4,00
33	43	38	72	140	15	7	1,20	4,05	21	58	2,83
34	45	48	48	115	16	7	1,20	3,60	45	24	2,83
35	43	37	56	150	14	15	1,05	3,90	45	25	2,83
36	40	38	52	135	15	12	1,10	3,90	45	23	3,33
37	36	34	50	110	17	20	0,85	3,10	33	28	3,08
38	47	50	70	155	14	7	1,05	4,00	60	31	2,90
39	50	50	40	130	15	6	1,15	3,70	57	28	2,75
40	42	39	50	155	17	10	1,10	3,70	55	25	3,41
Średnie	43,8	42	57	138,5	15,3	10,1	1,055	3,737	45,1	26,1	3,19

TABELA III.

Współczynniki współzależności ujmujące podobieństwa

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	+1,000	+0,291	+0,027	+0,445	—0,009	—0,200	—0,564	+0,282	—0,245	—0,445
2	+0,291	+1,000	+0,027	—0,055	+0,309	—0,236	—0,591	+0,227	—0,136	—0,491
3	+0,027	+0,027	+1,000	—0,509	—0,236	—0,127	—0,191	+0,536	+0,364	—0,373
4	+0,445	—0,055	—0,509	+1,000	—0,100	+0,273	+0,073	—0,255	—0,381	+0,118
5	—0,009	+0,309	—0,236	—0,100	+1,000	—0,545	—0,227	—0,209	—0,573	—0.073
6	—0,200	—0,236	—0,127	+0,273	—0,545	+1,000	—0,045	+0,409	+0,091	+0,400
7	—0,564	—0,591	—0,191	+0,073	—0,227	—0,045	+1,000	—0,690	+0,400	+0,409
8	+0,282	+0,227	+0,536	—0,255	—0,209	+0,409	—0,690	+1,000	+0,136	—0,118
9	—0,245	—0,136	+0,364	—0,381	—0,573	+0,091	+0,400	+0,136	+1,000	—0,018
10	—0,445	—0,491	—0,373	+0,118	—0,073	+0,400	+0,409	—0,118	—0,018	+1,000
11	—0,873	—0,200	+0,045	—0,345	—0,036	+0,373	+0,418	—0,127	+0,018	+0,473
12	—0,591	—0,673	—0,418	+0,055	—0,264	+0,609	+0,464	—0,145	+0,145	+0,618
13	—0,427	—0,100	+0,073	—0,482	—0,182	—0,082	+0,455	—0,118	+0,764	—0,255
14	+0,091	—0,173	—0,491	+0,436	+0,709	—0,364	+0,209	—0,573	—0,582	+0,055
15	—0,055	+0,373	—0,255	—0,191	+0,127	—0,473	+0,045	—0,464	+0,082	—0,055
16	+0,409	—0,091	—0,036	+0,564	+0,373	—0,182	—0,200	—0,164	—0,601	—0,345
17	+0,182	+0,227	+0,009	+0,355	—0,045	—0,209	—0,009	—0,327	—0,445	—0,009
18	—0,464	+0,318	+0,227	—0,436	—0,436	+0,381	+0,063	+0,264	+0,527	—0,073
19	—0,536	—0,409	—0,218	+0,100	—0,282	+0,827	+0,209	+0,173	—0,073	+0,718
20	+0,055	+0,109	—0,273	+0,036	+0,872	—0,391	—0,327	—0,164	—0,773	+0,100

TABELA IV.

Współczynniki współzależności ujmujące podobieństwa

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
21	+1,000	+0,418	+0,100	—0,218	+0,164	—0,500	—0,255	—0,036	—0,600	—0,464
22	+0,418	+1,000	+0,518	+0,318	+0,118	—0,645	+0,327	—0,409	+0,309	—0,136
23	+0,100	+0,518	+1,000	+0,518	—0,155	—0,255	—0,282	—0,918	+0,155	+0,136
24	—0,218	+0,318	+0,518	+1,000	—0,400	—0,491	—0,009	—0,527	+0,409	—0,118
25	+0,164	+0,118	—0,155	—0,400	+1,000	+0,055	+0,009	+0,245	+0,182	+0,164
26	—0,500	—0,645	—0,255	—0,491	+0,055	+1,000	—0,018	+0,255	—0,100	+0,545
27	—0,255	+0,327	—0,282	—0,009	+0,009	—0,018	+1,000	+0,364	+0,500	—0,073
28	—0,036	—0,409	—0,918	—0,527	+0,245	+0,255	+0,364	+1,000	—0,227	—0,355
29	—0,600	+0,309	+0,155	+0,409	+0,182	—0,100	+0,500	—0,227	+1,000	+0,445
30	—0,464	—0,136	+0,136	—0,118	+0,164	+0,545	—0,073	—0,355	+0,445	+1,000
31	+0,636	—0,209	—0,336	—0,255	—0,200	—0,145	—0,509	+0,282	—0,809	—0,400
32	+0,236	+0,845	+0,527	+0,563	—0,136	—0,600	+0,082	—0,491	+0,309	—0,036
33	+0,091	—0,027	+0,427	—0,018	—0,455	+0,073	+0,009	—0,409	—0,227	—0,082
34	—0,636	—0,600	—0,409	+0,018	+0,336	+0,291	—0,091	+0,336	+0,391	+0,209
35	+0,273	+0,409	+0,055	+0,473	—0,482	—0,455	+0,327	—0,118	—0,018	—0,227
36	—0,364	—0,282	—0,418	+0,173	—0,600	+0,136	+0,445	+0,227	+0,109	+0,091
37	+0,182	—0,509	—0,509	—0,864	+0,482	+0,645	—0,182	+0,509	—0,491	+0,218
38	+0,118	+0,755	+0,645	+0,491	—0,373	—0,582	+0,173	—0,563	+0,309	—0,200
39	—0,618	—0,473	—0,427	+0,127	—0,045	+0,082	—0,009	+0,291	+0,436	+0,100
40	+0,091	—0,355	—0,409	+0,236	—0,436	—0,182	—0,209	+0,436	—0,482	—0,627

TABELA III.

żołnierzy I. serji pod względem sprawności fizycznej.

11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
−0,873	−0,591	−0,427	+0,091	−0,055	+0,409	+0,182	−0,464	−0,536	+0,055
−0,200	−0,673	−0,100	−0,173	+0,373	−0,091	+0,227	+0,318	−0,409	+0,109
+0,045	−0,418	+0,073	−0,491	−0,255	−0,036	+0,009	+0,227	−0,218	−0,273
−0,345	+0,055	−0,482	+0,436	−0,191	+0,564	+0,355	−0,436	+0,100	+0,036
−0,036	−0,264	−0,182	+0,709	−0,127	+0,373	−0,045	−0,436	−0,282	+0,872
+0,373	+0,609	−0,082	−0,364	−0,473	−0,182	−0,209	+0,381	+0,827	−0,391
+0,418	+0,464	+0,455	+0,209	+0,045	−0,200	−0,009	+0,063	+0,209	−0,327
−0,127	−0,145	−0,118	−0,573	−0,464	−0,164	−0,327	+0,264	+0,173	−0,164
+0,118	+0,145	+0,764	−0,582	+0,082	−0,601	−0,445	+0,527	−0,073	−0,773
+0,473	+0,618	−0,255	+0,055	−0,055	−0,345	−0,009	−0,073	+0,718	+0,100
+1,000	+0,427	+0,227	−0,127	−0,082	−0,373	−0,009	+0,545	+0,673	−0,109
+0,427	+1,000	+0,227	+0,018	−0,218	−0,209	−0,464	+0,091	+0,736	−0,118
+0,227	+0,227	+1,000	−0,200	+0,009	−0,345	−0,636	+0,518	−0,082	−0,527
−0,127	+0,018	−0,200	+1,000	−0,109	+0,709	+0,045	−0,709	−0,155	+0,664
−0,082	−0,218	+0,009	−0,109	+1,000	−0,445	+0,336	+0,036	−0,445	+0,145
−0,373	−0,209	−0,345	+0,709	−0,445	+1,000	+0,200	−0,645	−0,218	+0,427
−0,009	−0,464	−0,636	+0,045	+0,336	+0,200	+1,000	−0,145	−0,127	+0,127
+0,545	+0,091	+0,518	−0,709	+0,036	−0,645	−0,145	+1,000	+0,318	−0,654
+0,673	+0,736	−0,082	−0,155	0,445	−0,218	−0,127	+0,318	+1,000	−0,136
−0,109	−0,118	−0,527	+0,664	+0,145	+0,427	+0,127	−0,654	−0,136	+1,000

TABELA IV.

żołnierzy II. serji pod względem sprawności fizycznej.

31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
+0,636	+0,236	+0,091	−0,636	+0,273	−0,364	+0,182	+0,118	−0,618	+0,091
−0,209	+0,845	−0,027	−0,600	+0,409	−0,282	−0,509	+0,755	−0,473	−0,355
−0,336	+0,527	+0,427	−0,409	+0,055	−0,418	−0,509	+0,645	−0,427	−0,409
−0,255	+0,563	−0,018	+0,018	+0,473	+0,173	−0,864	+0,491	+0,127	+0,236
−0,200	−0,136	−0,455	+0,336	−0,482	−0,600	+0,482	−0,373	−0,045	−0,436
−0,145	−0,600	+0,073	+0,291	−0,455	+0,136	+0,645	−0,582	+0,082	−0,182
−0,509	+0,082	+0,009	−0,091	+0,327	+0,445	−0,182	+0,173	−0,009	−0,209
+0,282	−0,491	−0,409	+0,336	−0,118	+0,227	+0,509	−0,563	+0,291	+0,436
−0,809	+0,309	−0,227	+0,391	−0,018	+0,109	−0,491	+0,309	+0,436	−0,482
−0,400	−0,036	−0,082	+0,209	−0,227	+0,091	+0,218	−0,200	+0,100	−0,627
+1,000	−0,036	−0,164	−0,264	+0,191	0,000	+0,318	−0,227	−0,118	+0,655
−0,036	+1,000	−0,264	−0,473	+0,500	−0,145	−0,673	+0,782	−0,218	−0,055
−0,164	−0,264	+1,000	−0,418	0,000	+0,073	−0,073	+0,218	−0,409	−0,273
−0,264	−0,473	−0,418	+1,000	−0,573	−0,027	+0,136	−0,500	+0,827	+0,109
+0,191	+0,500	0,000	−0,573	+1,000	+0,618	−0,464	+0,309	−0,336	+0,309
0,000	−0,145	+0,073	−0,027	+0,618	+1,000	−0,164	−0,155	+0,182	+0,318
+0,318	−0,673	−0,073	+0,136	−0,464	−0,164	+1,000	−0,800	−0,173	−0,118
−0,227	+0,782	+0,218	−0,500	+0,309	−0,155	−0,800	+1,000	−0,136	−0,164
−0,118	−0,218	−0,409	+0,827	−0,336	+0,182	−0,173	−0,136	+1,000	+0,273
+0,655	−0,055	−0,273	+0,109	+0,309	+0,318	−0,118	−0,164	+0,273	+1,000

tych współczynników ryciny 1 i 2. W rycinach zastosowałem następujące znakowanie:

Liczby od	+ 1,000 do	+ 0,600	oznaczam	polami czarnemi
„ „	+ 0,599 „	+ 0,400	„	3-ma kreskami
„ „	+ 0,399 „	+ 0,200	„	2-ma „
„ „	+ 0,199 „	+ 0,050	„	1-ną kreską.

Już na pierwszy rzut oka uderza fakt, że obie serje rozpadły się na dwie grupy. W pierwszej serji I-szą grupę tworzą osobniki: nr. 1, 2, 4, 5, 14, 15, 16, 17 i 20. II-gą grupę tworzą osobniki: nr. 3, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 18, 19. W drugiej serji do I-szej grupy należą osobniki: nr. 21, 22, 23, 24, 27, 29, 32, 33, 35, 38. Do drugiej grupy należą osobniki: nr. 25, 26, 28, 30, 31, 34, 36, 37, 39, 40. Średnie grup wyłonionych przez analizę podaje tabela V.

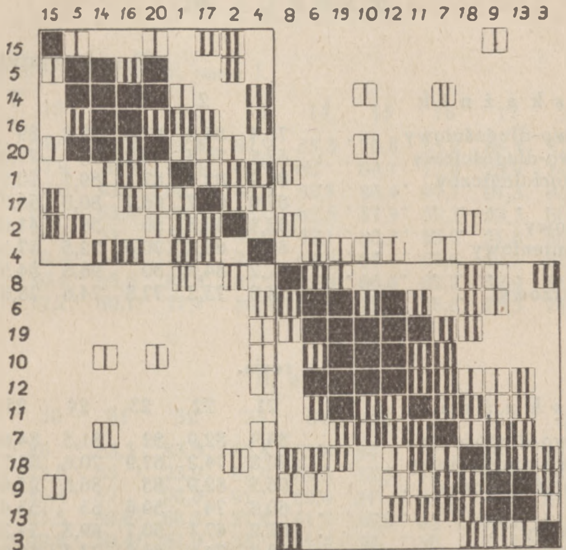
TABELA V.

Średnie prób sprawności fizycznej grup.

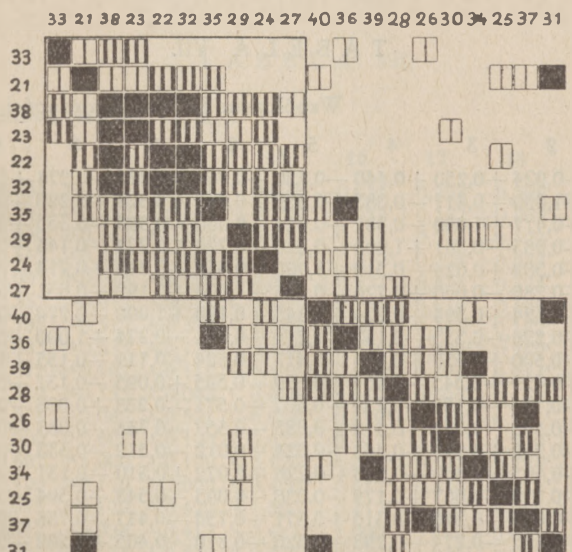
Rodzaj sprawności fizycznej	Serja I.		Serja II.		Obie serje razem	
	grupa 1	grupa 2	grupa 1	grupa 2	silniejsi	słabsi
Bieg 100 m w sekund.	15,2	15,8	14,6	15,9	14,9	15,9
Wspinanie na linę 5 m w sekund. .	9,1	12,6	9,2	11,0	9,1	11,8
Skok w zwyż w cm	112,8	100,4	106,0	104,0	109,4	102,2
Skok w dal w cm	397,2	341,8	391,5	356,0	394,4	348,9
Rzut granatem ręką sprawniejszą w m	43,4	43,4	45,9	44,4	44,6	43,9
„ „ ręką mniej sprawną w m	24,5	23,3	28,2	24,9	26,3	24,1
Bieg 800 m w min. i sek.	3,10	3,43	3,33	3,05	3,21	3,24
Dynamometr: zginacze ręki prawej .	42,2	43,8	45,8	41,8	44,0	42,8
„ „ „ lewej . .	36,2	38,7	43,0	41,1	38,6	38,9
„ mięśnie łopatkowe . .	56,1	57,3	62,9	51,2	59,5	54,2
„ „ grzbietowe . .	136,2	132,9	149,0	128,0	142,5	130,4

Rozpatrując średnie tabeli V-tej widzimy, że w grupach pierwszych obu seryj zebrali się żołnierze silniejsi, w drugich zaś grupach żołnierze słabsi pod względem sprawności fizycznej. We wszystkich konkurencjach próby sprawności fizycznej osobnicy grupy silniejszych górują znacznie nad osobnikami grupy słabszych.

Uwaga: W tabeli V. czas biegu 800 m podany jest w setnych częściach sekundy. Średnie, szczególnie w biegach i skokach są niskie


15 5 14 16 20 1 17 2 4 8 6 19 10 12 11 7 18 9 13 3
15
5
14
16
20
1
17
2
4
8
6
19
10
12
11
7
18
9
13
3

Ryc. 1.


33 21 38 23 22 32 35 29 24 27 40 36 39 28 26 30 34 25 37 31
33
21
38
23
22
32
35
29
24
27
40
36
39
28
26
30
34
25
37
31

Ryc. 2.

TABELA VI.

Wskaźnik	Charakterystyka rasowa 1	2	3	4	5	6	7
szerokościowo-długościowy . . .	78,4	86,8	87,0	79,8	89	76,8	92
wysokościowo-długościowy . . .	62,1	72,5	70,2	73	79,3	65,8	72,9
twarzowy-morfologiczny	82,9	82,4	87,1	89,1	90,9	82,9	83,7
nosowy	67,9	62,7	66,7	80,0	55,2	75	73
górno-twarzowy	52,1	49,3	50	50	41,6	48,5	44
czołowo-ciemieniowy	69,1	65,8	70,3	72,5	67,1	74	67,1
potylicy	87,2	84,8	80	98,6	84,5	91,8	87
czołowo-twarzowy	73,6	73,2	77,8	74,6	78,8	77,1	76,6

II. serja.

Wskaźnik	21	22	23	24	25	26	27
szerokościowo-długościowy . . .	84,9	82,9	82	81,5	84,6	86,5	86,7
wysokościowo-długościowy . . .	70,8	74,2	67,9	70,6	68,7	72,2	73,9
twarzowy-morfologiczny	95,5	82,9	85	86,6	95,4	86,9	83,6
nosowy	60,8	74	59,6	63	53,4	57,6	65,4
górno-twarzowy	52,2	47,1	50,7	49,3	54,2	47,6	50
czołowo-ciemieniowy	68,6	74,1	66,2	73,3	66,9	70	64,1
potylicy	83,3	87,4	84,1	88	87	87,5	83,3
czołowo-twarzowy	79,8	80	71,4	77,5	78,6	77,2	71,4

TABELA VII.

Współczynniki współzależności ujmujące

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	+1,000	—0,024	+0,250	+0,440	—0,750	+0,763	+0,024	—0,274	+0,500	—0,643
2	—0,024	+1,000	+0,417	—0,083	+0,369	—0,286	+0,524	+0,226	—0,500	+0,429
3	+0,250	+0,417	+1,000	—0,381	+0.024	—0,060	+0,394	—0,333	+0,036	+0,345
4	+0,440	—0,083	—0,381	+1,000	—0,310	+0,726	+0,274	—0,143	+0,298	—0,464
5	—0,750	+0,369	+0,024	—0,310	+1,000	—0,536	+0,345	+0,214	—0,417	+0,679
6	+0,763	—0,286	—0,060	+0,726	—0,536	+1,000	+0,190	—0,631	+0,524	—0,595
7	+0,024	+0,524	+0,394	+0,274	+0,345	+0,190	+1,000	—0,274	—0,119	+0,095
8	—0,274	+0,226	—0,333	—0,143	+0,214	—0,631	—0,274	+1,000	—0,155	—0,131
9	+0,500	—0,500	+0,036	+0,298	—0,417	+0,524	—0,119	—0,155	+1,000	—0,666
10	—0,643	+0,429	+0,345	—0,464	+0,679	—0,595	+0,095	—0,131	—0,666	+1,000
11	—0,833	—0,190	—0,155	—0,250	+0,607	—0,571	—0,238	+0,036	—0,286	+0,690
12	—0,333	—0,595	—0,036	—0,512	+0,083	—0,357	—0,738	—0,083	—0,072	+0,310
13	+0,083	—0,250	+0,143	—0,548	+0,024	—0,012	—0,512	—0,333	—0,107	+0,155
14	+0,548	+0,405	+0,869	—0,298	—0,226	+0,072	+0,310	—0,131	+0,119	—0,048
15	0,000	+0,119	—0,607	+0,179	—0,036	—0,095	—0,548	+0,394	—0,429	0,000
16	—0,655	+0,083	—0,310	—0,310	+0,571	—0,750	—0,417	+0,738	—0,250	+0,417
17	—0,738	+0,167	—0,274	—0,298	+0,536	—0,810	—0,405	+0,582	—0,476	+0,595
18	—0,500	+0,262	—0,179	+0,083	+0,394	—0,595	+0,167	+0,762	—0,214	+0,143
19	+0,286	—0,762	—0,536	+0,250	—0,298	+0,548	—0,476	—0,345	+0,286	—0,524
20	—0,226	—0,679	—0,214	—0,429	+0,048	—0,274	—0,750	+0,119	+0,060	+0,012

TABELA VI.

analizowanych żołnierzy, serja I.

8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
83,3	77,5	84,9	86,4	82,4	82,9	85,3	79,8	85,2	84,4	87,3	74,3	82,9
69,4	68	77,9	76,7	68,7	63,7	60	69,1	77,4	73,9	74,7	62,8	63,2
91	90,3	87,6	93,6	90	88,4	82,1	86,4	97,1	91,3	94,3	90	92,1
58,8	66	61,7	63,4	60	53,6	62,5	57,9	59,3	59,3	66	60	54,5
50,4	50,7	50,3	51	50	50,7	47,1	50,7	53,2	51,8	50	50,7	50,7
66,6	68,8	70,9	74,3	72	73,5	64,3	68	66,6	69,1	68,4	77,5	72,1
85,3	85,1	80,4	85,5	83,3	86,1	79,6	86,6	82,7	82,9	85,5	97,1	86,1
75,2	79,1	77,2	80,1	77,1	80,4	72,1	72,8	76,6	75,5	74,3	78,6	77,8

II. serja.

28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
78,8	77,7	80	83,3	83,3	89,4	85,8	84	81	80	82,1	79,1	83,3
70,6	66,3	73,9	65	73,9	82,9	69,5	73,7	70	72,6	76,7	69,8	75
93,1	85,7	89,4	87	93,3	91	89,4	81	88,6	93,6	91,3	97,7	83,6
50,9	53,6	63,5	59,6	68,6	57,9	51,7	56,6	63	65,4	61,1	51,8	68
53,4	50	49,2	50,4	51,9	53	51,4	50	50	51,4	51,4	56,9	48,5
69,7	69,9	72,9	76,6	70,7	72,3	68,3	70	70,1	72,4	67,1	69,4	74,4
91	93	90,2	86,6	90	86,2	85,4	87,5	84,4	92,1	92,1	82,6	86,6
77,1	71,4	79,5	76,3	78,5	82	75,3	78,9	77,1	78,6	73,9	76,9	78,6

TABELA VII.

podobieństwo rasowe, serja I.

11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
—0,833	—0,333	+0,083	+0,548	0,000	—0,655	—0,738	—0,500	+0,286	—0,226
—0,190	—0,595	—0,250	+0,405	+0,119	+0,083	+0,167	+0,262	—0,762	—0,679
—0,155	—0,036	+0,143	+0.869	—0,607	—0,310	—0,274	—0,179	—0,536	—0,214
—0,250	—0,512	—0,548	—0,298	+0,179	—0,310	—0,298	+0,083	+0,250	—0,429
+0,607	+0,083	+0,024	—0,226	—0,036	+0,571	+0,536	+0,394	—0,298	+0,048
—0,571	—0,357	—0,012	+0,072	—0,095	—0,750	—0,810	—0,595	+0,548	—0,274
—0,238	—0,738	—0,512	+0,310	—0,548	—0,417	—0,405	+0,167	—0,476	—0,750
+0,036	—0,083	—0,333	—0,131	+0,394	+0,738	+0,582	+0,762	—0,345	+0,119
—0,286	—0,072	—0,107	+0,119	—0,429	—0,250	—0,476	—0,214	+0,286	+0,060
+0,690	+0,310	+0,155	—0,048	0,000	+0,417	+0,595	+0,143	—0,524	+0,012
+1,000	+0,571	—0,060	—0,571	—0,024	+0,679	+0,762	+0,381	—0,214	+0,369
+0,571	+1,000	+0,607	—0,190	+0,072	+0,417	+0,381	—0,190	+0,333	+0,917
—0,060	+0,607	+1,000	+0,179	+0,179	—0,024	—0,131	—0,774	+0,512	+0,619
—0,571	—0,190	+0,179	+1,000	—0,429	—0,417	—0,476	—0,238	—0,357	—0,202
—0,024	+0,072	+0,179	—0,429	+1,000	+0,417	+0,429	0,000	+0,262	+0,155
+0,679	+0,417	—0,024	—0,417	+0,417	+1,000	+0,940	+0,631	—0,226	+0,429
+0,762	+0 381	—0,131	—0,476	+0,429	+0,940	+1,000	+0,619	—0,405	+0,274
+0,381	—0,190	—0.774	—0,238	0,000	+0,631	+0,619	+1.000	—0,643	—0,155
—0,214	+0,333	+0,512	—0,357	+0,262	—0,226	—0,405	—0,643	+1,000	+0,536
+0,369	+0,917	+0,619	—0,202	+0,155	+0,429	+0,274	—0,155	+0,536	+1,000

Celem tej analizy byłoby wyodrębnienie stałych typów sprawności fizycznej i odpowiednie ujęcie zagadnienia, czy podział na grupy ćwiczebne ma swe naukowe uzasadnienie, czy też jest rzeczą aprioryzmu względnie, przypadku. Otóż w świetle powyższych wyników, potwierdzałyby się dawniejsze spostrzeżenia K. Stojanowskiego[4]), że w zespołach równego wieku, istnieją tylko dwie grupy — grupa silniejszych i grupa słabszych.

III.

Analiza rasowa.

Celem zorjentowania się, jaki skład rasowy posiada badana serja, posługujemy się również metodą podobieństwa. Wskaźniki[5]) użyte do analizy przedstawia tabela VI. Przybliżone współczynniki współzależności dla obu serji przedstawiają tabele nr. VII i VIII, a ich graficzne ujęcie dają nam ryciny 3 i 4. Serja I (rycina nr. 3) rozpadła się na 3 grupy. Pierwszą grupę na ogół średnio zwartą, tworzą osobniki: 7, 3, 14, 1, 6, 9, 4. Grupę drugą, małą, ale silnie zwartą osobniki: 19, 13, 12, 20, trzecią zaś grupę największą tworzą osobniki: 15, 2, 8, 16, 17, 18, 5 i 10. Chcąc określić te grupy pod względem antropologicznym, obliczamy średnie poszczególnych wskaźników, średnie wzrostu i wagi, oraz uwzględniamy kolor włosów i oczu. Dane te przedstawia tabela IX.

---

z tego powodu, że próba sprawności fizycznej w wojsku odbywa się w ciężkiem obuwiu służbowem i w ubraniu. W czasie próby sprawności fizycznej dwóch osobników skaleczyło sobie dłoń podczas upadku na bieżni, dwóch innych przy skoku wdal nadwyrężyło staw skokowy i wskutek tego mieli w następnych próbach gorsze wyniki. Jak się później okazało, wszyscy należeli do grupy silniejszych i gorsze ich wyniki wpłynęły ujemnie na średnie wyczyny grupy silniejszych, szczególnie w biegu 800 m i w nacisku na dynamometr.

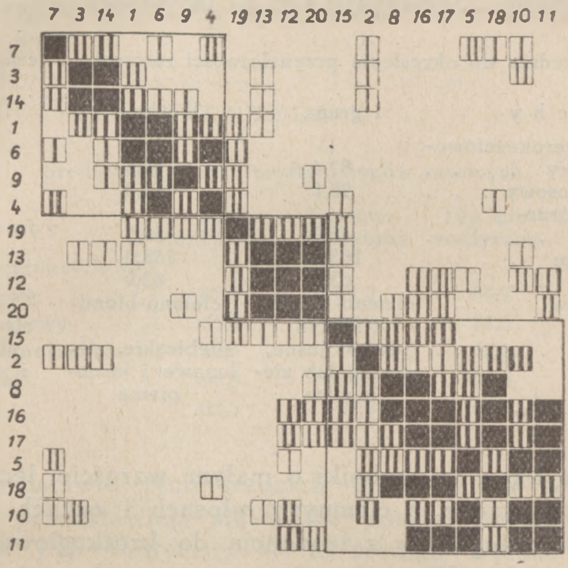
[4]) K. Stojanowski. Typy sprawności fizycznej a typy rasowe. Poznań 1927. Wychowanie Fizyczne, zesz. 11.

[5]) Wskaźniki te obliczałem wedle wzorów opublikowanych przez K. Stojanowskiego w schemacie do badań w artykule zatytułowanym „Stan i zadania antropometrji stosowanej". Poznań 1926. Wychowanie Fizyczne, z. 3.

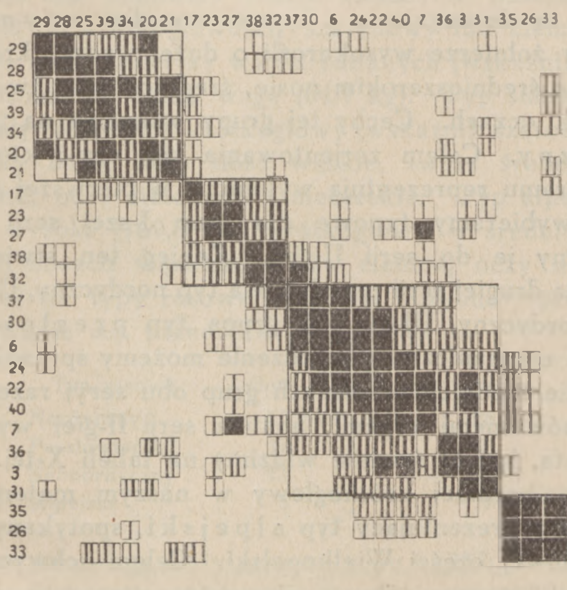
TABELA VIII.

Współczynniki współzależności ujmujące podobieństwa rasowe (serja II).

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	6	20	17	7	3
21	+1,000	−0,333	−0,036	−0,631	+0,690	−0,024	−0,024	+0,167	−0,345	−0,571	−0,036	+0,095	+0,321	+0,536	−0,119	+0,381	−0,286	−0,333	+0,595	−0,429	−0,417	+0,524	+0,500	−0,179	+0,238
22	−0,333	+1,000	−0,250	+0,845	−0,881	+0,119	+0,095	−0,762	−0,417	+0,619	+0,369	−0,072	−0,131	−0,607	+0,262	+0,571	+0,262	−0,357	−0,548	+0,976	+0,607	−0,238	−0,405	+0,607	+0,690
23	−0,036	−0,250	+1,000	−0,214	+0,155	−0,394	+0,774	−0,155	0,000	−0,179	+0,072	+0,250	−0,190	+0,167	−0,440	−0,179	−0,060	+0,369	−0,250	−0,179	+0,167	−0,440	+0,274	+0,095	+0,131
24	−0,631	+0,845	−0,214	+1,000	−0,845	+0,131	−0,060	−0,464	+0,072	+0,774	+0,429	−0,107	−0,333	−0,500	+0,226	+0,298	+0,440	−0,226	−0,631	+0,821	+0,810	−0,179	−0,655	+0,500	+0,394
25	+0,690	−0,881	+0,155	−0,845	+1,000	−0,048	−0,167	+0,643	+0,298	−0,786	−0,131	−0,095	+0,345	+0,845	−0,143	−0,262	−0,452	−0,048	+0,714	−0,929	−0,536	+0,500	+0,429	−0,582	−0,357
26	−0,024	+0,119	−0,394	+0,131	−0,048	+1,000	+0,048	−0,286	−0,060	−0,238	−0,107	−0,310	+0,655	+0,131	+0,810	−0,429	−0,429	−0,024	−0,262	+0,143	−0,250	−0,095	+0,024	+0,512	+0,048
27	−0,024	+0,095	+0,774	−0,060	−0,167	+0,048	+1,000	−0,619	−0,488	−0,095	−0,131	+0,357	+0,012	−0,155	−0,095	−0,143	−0,095	+0,405	−0,595	+0,190	+0,083	−0,714	+0,333	+0,631	+0,381
28	+0,167	−0,762	−0,155	−0,464	+0,643	−0,286	−0,619	+1,000	+0,679	−0,143	−0,345	+0,119	−0,107	+0,394	−0,238	−0,286	+0,143	+0,167	+0,643	−0,810	−0,131	+0,476	−0,048	−0,774	−0,810
29	−0,345	−0,417	0,000	+0,072	+0,298	−0,060	−0,488	+0,679	+1,000	−0,012	+0,190	−0,321	−0,072	+0,429	−0,060	−0,440	+0,036	+0,083	+0,274	−0,417	+0,167	+0,631	−0,250	−0,548	−0,582
30	−0,571	+0,619	−0,179	+0,774	−0,786	−0,238	−0,095	−0,143	−0,012	+1,000	−0,083	+0,452	−0,679	−0,774	−0,095	+0,333	+0,857	+0,119	−0,548	+0,595	+0,845	−0,147	−0,643	+0,345	+0,048
31	−0,036	+0,369	+0,072	+0,429	−0,131	−0,107	−0,131	−0,345	+0,190	−0,083	+1,000	−0,702	−0,048	+0,381	−0,012	+0,394	−0,274	−0,821	−0,060	+0,274	+0,405	+0,345	−0,345	−0,048	+0,631
32	+0,095	−0,072	+0,250	−0,107	−0,095	−0,310	+0,357	+0,119	−0,321	+0,452	−0,702	+1,000	−0,488	−0,488	−0,405	+0,119	+0,714	+0,619	−0,238	−0,048	+0,250	−0,333	+0,119	+0,274	−0,190
33	+0,321	−0,131	−0,190	−0,333	+0,345	+0,655	+0,012	−0,107	−0,072	−0,679	−0,048	−0,488	+1,000	+0,405	+0,655	−0,298	−0,821	−0,083	+0,369	−0,083	−0,619	−0,036	+0,464	0,000	+0,036
34	+0,536	−0,607	+0,167	−0,500	+0,845	+0,131	−0,155	+0,394	+0,429	−0,774	+0,381	−0,488	+0,405	+1,000	+0,036	−0,202	−0,607	−0,369	+0,536	−0,679	−0,333	+0,582	+0,226	−0,429	−0,036
35	−0,119	+0,262	−0,440	+0,226	−0,143	+0,810	−0,095	−0,238	−0,060	−0,095	−0,012	−0,405	+0,655	+0,036	+1,000	−0,286	−0,476	−0,214	−0,167	+0,238	−0,060	−0,238	−0,310	+0,369	+0,095
36	+0,381	+0,571	−0,179	+0,298	−0,262	−0,429	−0,143	−0,286	−0,440	+0,333	+0,394	+0,119	−0,298	−0,202	−0,286	+1,000	+0,333	−0,595	+0,119	+0,452	+0,417	+0,333	−0,119	+0,060	+0,666
37	−0,286	+0,262	−0,060	+0,440	−0,452	−0,429	−0,095	+0,143	+0,036	+0,857	−0,274	+0,714	−0,821	−0,607	−0,476	+0,333	+1,000	+0,286	−0,333	+0,238	+0,679	−0,048	−0,357	+0,155	−0,143
38	−0,333	−0,357	+0,369	−0,226	−0,048	−0,024	+0,405	+0,167	+0,083	+0,119	−0,821	+0,619	−0,083	−0,369	−0,214	−0,595	+0,286	+1,000	−0,238	−0,286	−0,107	−0,595	+0,357	+0,107	−0,619
39	+0,595	−0,548	−0,250	−0,631	+0,714	−0,262	−0,595	+0,643	+0,274	−0,548	−0,060	−0,238	+0,369	+0,536	−0,167	+0,119	−0,333	−0,238	+1,000	−0,595	−0,488	+0,666	+0,381	−0,845	−0,333
40	−0,429	+0,976	−0,179	+0,821	−0,929	+0,143	+0,190	−0,810	−0,417	+0,595	+0,274	−0,048	−0,083	−0,679	+0,238	+0,452	+0,238	−0,286	−0,595	+1,000	+0,536	−0,381	−0,286	+0,631	+0,619
6	−0,417	+0,607	+0,167	+0,810	−0,536	−0,250	+0,083	−0,131	+0,167	+0,845	+0,405	+0,250	−0,619	−0,333	−0,060	+0,417	+0,679	−0,107	−0,488	+0,536	+1,000	−0,131	−0,679	+0,357	+0,345
20	+0,524	−0,238	−0,440	−0,179	+0,500	−0,095	−0,714	+0,476	+0,631	−0,147	+0,345	−0,333	−0,036	+0,582	−0,238	+0,333	−0,048	−0,595	+0,666	−0,381	−0,131	+1,000	+0,072	−0,560	−0,048
17	+0,500	−0,405	+0,274	−0,655	+0,429	+0,024	+0,333	−0,048	−0,250	−0,643	−0,345	+0,119	+0,464	+0,226	−0,310	−0,119	−0,357	+0,357	+0,381	−0,286	−0,679	+0,072	+1,000	−0,131	−0,072
7	−0,179	+0,607	+0,095	+0,500	−0,582	+0,512	+0,631	−0,774	−0,548	+0,345	−0,048	+0,274	0,000	−0,429	+0,369	+0,060	+0,155	+0,107	−0,845	+0,631	+0,357	−0,560	−0,131	+1,000	+0,536
3	+0,238	+0,690	+0,131	+0,394	−0,357	+0,048	+0,381	−0,810	−0,582	+0,048	+0,631	−0,190	+0,036	−0,036	+0,095	+0,666	−0,143	−0,619	+0,333	+0,619	+0,345	−0,048	−0,072	+0,536	+1,000


7 3 14 1 6 9 4 19 13 12 20 15 2 8 16 17 5 18 10 11
7 3 14 1 6 9 4 19 13 12 20 15 2 8 16 17 5 18 10 11

Ryc. 3.


29 28 25 39 34 20 21 17 23 27 38 32 37 30 6 24 22 40 7 36 3 31 35 26 33
29 28 25 39 34 20 21 17 23 27 38 32 37 30 6 24 22 40 7 36 3 31 35 26 33

Ryc. 4.

TABELA IX.

Średnie do określenia przynależności rasowej. I. serja.

Cechy	I grupa	II grupa	III grupa
Wskaźnik szerokościowo-długościowy	82,4	80,6	85,2
Wskaźnik nosowy . . .	70,1	57,0	60,5
Wskaźnik górnotwarzowy	48,9	50,5	49,8
Wzrost w cm	163,7	168,0	169,8
Waga w kg	63,5	63,9	66,7
Kolor włosów	ciemno-blond i szatyn	ciemno-blond	jasno i ciemno-blond
Kolor oczu	piwne: jasne, ciemne lub zielonawe	niebieskie, zielonawe i jasnopiwne	niebieskie i zielonawe

Grupa I-sza, to osobniki o małym wzroście, lecz stosunkowo dużej wadze, o ciemnych włosach i oczach piwnych; są to pośredniogłowcy z tendencją do krótkogłowości o nosach szerokich. Wszystkie te cechy są charakterystyczne dla typu presłowiańskiego. Grupa II-ga, to żołnierze wysokorośli, lecz o małej wadze, o długiej twarzy i wąskich nosach, długogłowi blondyni o jasnych oczach. Cechy te wskazują, że mamy tu do czynienia z typem nordycznym. Grupa III-cia, to żołnierze wysokorośli o dużej wadze, krótkogłowi blondyni, o średnioszerokim nosie, średniodługiej twarzy i zielonkawych oczach. Cechy tej grupy wskazują na typ subnordyczny. Celem zorjentowania się, czy i które grupy II-go djagramu reprezentują wyłonione w pierwszej serji typy rasowe, wybieramy typowe dla grup I-szej serji osobniki i doliczamy je do serji II-giej. Zabieg ten stwierdził, że grupa I-sza drugiej serji przedstawia typ nordyczny, II-ga grupa typ subnordyczny, III-cia zaś grupa typ presłowiański. Powyższe mechaniczne stwierdzenie możemy sprawdzić przez porównanie średnich odnośnych grup obu seryj razem. Poza wyżej omówionemi typami, analiza serji II-giej wyodrębniła grupę IV-tą, której średnie widzimy na tabeli X-tej. Jest to element najbardziej krótkogłowy w naszym materjale, bezsprzecznie reprezentujący typ alpejski, spotykany częściej w południowej części Wielkopolski. Celem uchwycenia charakterystyki poszczególnych elementów rasowych, obliczamy

średnie typów rasowych w obu djagramach, przedstawione na tabeli X-tej.

TABELA X.

Średnie do charakterystyki typów rasowych.

Cechy	Typ nordyczny	Typ presłowiański	Typ subnordyczny	Typ alpejski
Wskaźnik szerokościowo-długościowy	81,3	82,0	84,7	86,6
Wskaźnik nosowy . . .	55,0	67,7	61,5	57,4
Wskaźnik górnotwarzowy	52,0	49,2	50,2	50,2
Wzrost w cm	166,0	164,3	169,4	169,8
Waga w kg	62,5	64,7	66,3	66,9

Na podstawie tych średnich typy rasowe w badanym materjale przedstawiają się wedle poniżej podanej charakterystyki. Typ nordyczny — to średnio wysocy blondyni o jasnych oczach, wąskich nosach (wskaźnik nosowy 55,0) i długich twarzach (wskaźnik górnotwarzowy 52,0) oraz o stosunkowo małej wadze (62,5 kg). Typ presłowiański jest niskorosły (164,3 cm) najniższy wśród badanych, pośredniogłowy z tendencją do krótkogłowości, szatynowy lub ciemno-blond; posiada on nos najszerszy wśród badanych (wskaźnik nosowy 67,7) i stosunkowo dużą wagę (64,7 kg). Typ subnordyczny, wysokorosły (169,4 cm), krótkogłowy (wskaźnik szerokościowo-długościowy 84,7), nosy dość wąskie, twarz średnio długa, włosy blond, oczy zielonawe i niebieskie. Typ alpejski, stosunkowo wysoki (169,8 cm) krótkogłowy o średnio długich twarzach i nosach wąskich, włosy ciemne, oczy niebieskie.

Podział na typy rasowe oraz ich liczebne i procentowe ustosunkowanie się, przedstawiam poniżej:

Typ rasowy	ilość osobników	%
Nordyczny . . .	10 osobników	25
Presłowiański . .	14 „	35
Subnordyczny . .	13 „	32½
Alpejski	3 „	7½

Zwraca tu uwagę mały procent typu α (25%) — natomiast nie dziwi nas stosunkowo duży procent typu β (35%) gdyż jak

badania K. Stojanowskiego[6]) wykazały, typ presłowiański u Wielkopolan stanowi doskonały materjał wojskowy, podczas kiedy typ nordyczny dostaje się do wojska w najmniejszej ilości ze wszystkich pobranych. $32^1/_2$% typu subnordycznego jest stosunkowo za wysoki, natomiast $7^1/_2$% typu alpejskiego można uważać za normalną domieszkę rasową na ziemiach Wielkopolski.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. K. Mikulski (Warszawa).

Lekarz szkolny a psycholog szkolny (praca psychologiczno-wychowawcza lekarza szkolnego)[1].

Temat tak obszerny, jak wymieniony w tytule, nie może być oczywiście w krótkim referacie wszechstronnie omówiony. To też pragnę tu poruszyć jedynie momenty praktyczne tego zagadnienia, kładąc główny nacisk na znaczenie pracy wychowawczej lekarza szkolnego. Nie będąc wprawdzie lekarzem szkolnym, miałem jednak możność przekonania się, pracując na terenie szkolnym, jak wysoko postawiona jest u nas higjena zdrowia fizycznego młodzieży, zwłaszcza w szkołach średnich ogólnokształcących, tak, że pod tym względem niewątpliwie przodujemy innym państwom w Europie.

Dzisiaj stoimy u progu wprowadzenia do szkolnictwa nowych poczynań, będących wynikiem twórczej myśli polskiej. Mianowicie w roku 1911 na I Międzynarodowym Zjeździe Pedologicznym w Brukseli prof. Józefa Joteyko pierwsza podniosła sprawę urzędu psychologa szkolnego. W tym mniej-więcej czasie idei tej poświęcił swą uwagę znakomity psycholog prof. Wiliam Stern, a wkrótce później powstają

---

[6]) Stojanowski K. Przyczynek do poznania doboru wojskowego. Poznań 1930. Wych. Fiz., zeszyt 5.

[1]) Odczyt, wygłoszony na posiedzeniu lekarzy szkolnych w Ministerstwie W. R. i O. P. d. 26. III. 1931.

urzędy psychologów szkolnych w Niemczech, Anglji i innych państwach Europy.

W Anglji na tym odcinku pracy zasłużył się zwłaszcza Cyryl Burt psycholog szkół londyńskich.

U nas w roku 1927 Kuratorjum warszawskie ustanawia urząd psychologa szkolnego dla szkół powszechnych w Warszawie, a wkrótce później, na terenie szkolnictwa średniego, powstaje placówka psychologiczna w I Gimnazjum Miejskiem w Warszawie. W roku 1929 ustanowiony zostaje urząd lekarza-psychologa szkolnego w Gimnazjum im. Reya i im. Zamojskiego w Warszawie, w których to szkołach mam zaszczyt pracować. W roku ubiegłym i bieżącym organizowane są dalsze urzędy psychologów szkolnych w Warszawie i na prowincji.

Tak więc zainteresowanie sprawą urzędu psychologa szkolnego jest naogół duże. Ministerstwo Oświaty, jak się zdaje, przychylnie patrzy na tego rodzaju poczynania, czynniki lekarskie interesują się danem zagadnieniem, jak również czynniki prywatne, czy to dyrekcje szkół prywatnych, czy też ogół nauczycielstwa. Ostatnio np. uruchomiono ośrodek psychoterapeutyczny dla kilkudziesięciu szkół powszechnych na Pradze, odbyło się również w Warszawie kilka zebrań dyskusyjnych, poświęconych sprawom badań psychologicznych w szkole. Na jednem z posiedzeń przemawiała dr. Piotrowska, na innych prof. dr. Baley, dr. Zawadzki i dr. Bychowski. Pozatem z inicjatywy d-ra L. Wernica utworzona została poradnia wychowawcza w lokalu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. W Warszawie istnieje również poradnia wychowawcza prowadzona przez dr. Rozenblumównę i dra Bychowskiego. W Krakowie poradnię wychowawczo-leczniczą przy Klinice Neurologicznej U. J. prowadzi dr. Medyński, w Wilnie poradnię psychologiczną prowadzi dr. Jakubiańcówna.

Dzisiaj jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że posiadamy szczegółowy program pracy psychologów szkolnych, ułożony przez Koło psychologów szkolnych w Warszawie pod kierunkiem prof. J. Joteyko (Biuletyn Sekcji psychologów szkolnych przy Kole psychologicznem — odbitka z kwartal-

nika Polskie Archiwum Psychologji, tom I, 1926—27, nr. 4). Z programu tego widzimy, jak jest on obszernie i wszechstronnie pomyślany, tak, że istotnie wyczerpuje prawie całokształt działalności psychologa szkolnego.

Dzisiaj posiadamy również t. zw. minimalny program pracy psychologa szkolnego, ułożony przez prof. B a l e y a i ogłoszony w Polskiem Archiwum Psychologji (Tom III, nr. 4, 1930 r.). W programie tym prof. B a l e y zwraca uwagę na konieczność zajęcia się zwłaszcza uczniami nowowstępującymi, kończącymi gimnazjum i trudnymi do prowadzenia, czyto pod względem nauczania czy zachowania. W roku ubiegłym, w sprawozdaniu z pracy na terenie Gimnazjum Reya i Zamoyskiego, przedstawiłem program pracy psychologicznej i realizację tego programu.

Wracając do zainteresowań psychologicznych wśród lekarzy trzeba jednak powiedzieć, że jest ono stosunkowo niewielkie, może tak niewielkie jak to widzimy i w stosunku do tej siostrzycy psychologji jaką jest psychotechnika. Nie ujmując jednem nawet słowem znaczenia i zasług psychotechniki polskiej, która stoi bardzo wysoko, chciałbym przytoczyć jedynie kilka przykładów ilustrujących konieczność żywszej współpracy lekarzy z pracowniami psychotechnicznemi.

Otóż wiadomo, że psychotechniką zajmują się u nas, jak zresztą i zagranicą, przeważnie ludzie o wykształceniu politechnicznem, a więc inżynierowie. Stąd też czasami badania i koncepcje psychotechniczne noszą zabarwienie, jeżeli można tak powiedzieć, mechanistyczno-psychologiczne. Oczywiście pragnę podkreślić, że sprawy tej nie uogólniam, ale przykłady wiele tu mówią. Np. w jednej pracowni, o ile sobie przypominam, prowincjonalnej, ale wysoko postawionej, psychotechnik zwrócił się do lekarza, by mu skonstruował, czy też obmyślił test badający ni mniej ni więcej tylko normalną czynność drugiego czy trzeciego zakrętu czołowego kory mózgowej.

Być może, że z czasem dojdziemy do takiej precyzji w badaniu, dzisiaj jednak propozycja tego rodzaju dowodzi jedynie niedostateczności wpływów lekarsko-przyrodniczych na niektóre badania i projekty psychotechniczne, bowiem

przy istotnie żywej współpracy lekarzy propozycja taka nie byłaby do pomyślenia.

Drugi przykład dotyczy ucznia lat szesnastu, u którego badanie w pracowni psychotechnicznej wykryło poziom inteligencji, iloraz inteligencji odpowiadający wiekowi lat dwunastu, wobec czego pracownia odradzała dalsze kształcenie ucznia w szkole średniej, a doradzała przeniesienie go do szkoły zawodowej, twierdząc, że w szkole średniej nie da on sobie absolutnie rady.

Rodzina ucznia, aczkolwiek inteligentna, a i zamożna, nie miała zrozumienia, jak to niestety zwykle bywa, dla szkół zawodowych i przyjęła opinję pracowni na równi z uczniem tragicznie, z rozpaczą. Miałem możność badania tego chłopca i aczkolwiek należało się zgodzić z opinją psychotechniczną co do niskiego ilorazu inteligencji, to jednak przez wykrycie pewnych czynników kompensacyjnych, w postaci zainteresowań, zakwalifikowaliśmy go do dalszej nauki w szkole średniej. I rzeczywiście: uczeń nie zrobił zawodu pokładanym w nim nadziejom, ma on bowiem zapewnioną promocję do klasy piątej.

Oczywiście, oparcie się jedynie na wynikach liczbowych, zdyskwalifikowałoby ucznia o poziomie wieku inteligencji lat 12, a więc cofniętego w rozwoju, do nauki w klasie czwartej. Natomiast uwzględnienie innych czynników biologiczno-psychicznych kwalifikację tę znacznie podniosło.

Trzeci przykład wzięty jest z życia pozaszkolnego. Badaniom psychotechnicznym poddany był kandydat na szofera, który zdał zupełnie dobrze egzamin psychotechniczny, rozwiązał wszystkie testy, wykazał dobry czas reakcji psychomotorycznej i t. d., ale badanie lekarskie wykazało u niego początki porażenia postępującego, a lekarz musiał stoczyć zaciętą dyskusję z psychotechnikiem w obronie(!) swego rozpoznania.

Być może, że są to przykłady sporadyczne i zbyt jaskrawe, ale oczywiście i takie dowodzą niedostateczności wpływów lekarskich na tego rodzaju badania psychotechniczne. Otóż należy się obawiać, aby prace psychologów szkolnych, pozbawione wpływu czynników lekarskich, nie wykazywały również tego nastawienia mechanistyczno-psychologicznego, przy któ-

rem tak wiele ma do powiedzenia ujęcie matematyczne, liczbowe wyników. Oczywiście te wyniki liczbowe posiadają bezsprzecznie swą wartość, ale należy podkreślić, że czasem są one niewystarczające, o czem może i powinna decydować opinja lekarza psychologicznie wyszkolonego.

Wobec tego należy uznać, że urząd psychologa szkolnego powinien spoczywać przedewszystkiem, ale nie wyłącznie, w ręku lekarzy-pedjatrów, neurologów czy psychjatrów, jednem słowem w ręku lekarzy, a więc przyrodniczo, ale i psychologicznie wyszkolonych. Dla dobra sprawy wciągnięcie lekarzy w sferę przyszłych poczynań psychologów szkolnych jest rzeczą konieczną. Lekarz, po ukończeniu, powiedzmy, rocznego kursu psychologji, może być albo psychologiem szkolnym, albo też najbliższym współpracownikiem psychologa szkolnego, nielekarza. Młodzież, narówni z rodziną, posiada zaufanie do lekarza i ten czynnik może odgrywać wielką rolę w pracy lekarza-psychologa szkolnego. Pozatem lekarz ma dużą zdolność do nawiązywania indywidualnego kontaktu, jak to podnosił prof. Baley, a następnie nie ulega on tak łatwo sugestjom, czy też poglądom nauczycieli, którzy nieraz zbyt wiele widzą w szkole nienormalności, oczywiście nienormalności specyficznie szkolnej; pojęcie to jednak i w tych ramach bywa często przez nauczycieli nadużywane.

Jeszcze raz nadmieniam, że stale mam tu na myśli lekarza psychologicznie wyszkolonego, co jednak nie idzie w parze z koniecznością uzyskania uniwersyteckiego dyplomu psychologji. Tak samo czynności psychoterapeutyczne, a nawet psychodjagnostyczne psychologów nie wymagają dyplomu lekarskiego, mimo, że dotyczą one całej osobowości człowieka.

W dobie dzisiejszej uważałbym za przedwczesne różniczkowanie czynności lekarza szkolnego i psychologa szkolnego w zakresie ich działalności psychologicznej na terenie szkoły. W każdym razie lekarz szkolny powinien zawsze udzielić swej zgody wzgl. odmówić aprobaty na zabiegi psychoterapeutyczne prowadzone przez psychologa szkolnego. Natomiast w szkołach liczebnie mniejszych lekarz szkolny, przy dodaniu mu 3—4 godzin tygodniowej pracy, mógłby dosko-

nale przeprowadzać niektóre czynności psychologa szkolnego.

Warunki finansowe Państwa i społeczeństwa nie pozwalają w chwili obecnej na ustalenie urzędu psychologa szkolnego we wszystkich szkołach, co byłoby idealnem rozwiązaniem sprawy. Dodatkowe czynności lekarzy, psychologicznie wyszkolonych, są natomiast do pomyślenia w szkołach mniejszych, jako wstępny etap pracy psychologicznej w szkole. Oczywiście nie chcę przez to powiedzieć, by w szkołach pracy psychologiczej nie było, nie jest ona jednak zcentralizowana.

Wstępem dla czynności psychologiczno-wychowawczych lekarza szkolnego byłoby zmniejszenie odległości dzielącej w wielu szkołach gabinet lekarski od życia szkoły. W licznych szkołach lekarz ogranicza swe czynności do przyjmowania uczniów w swym gabinecie, a żywej łączności z młodzieżą nie nawiązuje. Wprawdzie lekarz szkolny dokonywa oględzin budynku szkolnego, wizytuje od czasu do czasu lekcje, zwracając uwagę na postawę młodzieży, ale czynności te nie nadają się do nawiązywania bliższej łączności z uczniami. Dobrze byłoby więc, by lekarz szkolny wykorzystał przerwy międzylekcyjne dla nawiązania tej łączności. Nie chodzi tu o pozyskanie taniej popularności wśród młodzieży, lecz o dokonanie pewnych obserwacyj, nawiązanie bezpośredniego kontaktu i zyskanie zaufania młodzieży.

Wprawdzie jeden z okólników Ministerstwa mówi, że przerwy międzylekcyjne należy wyzyskać na czynności ambulatoryjne, to jednak zajmują one czas lekarzowi i podczas godzin lekcyj, a na niektórych przerwach może być lekarz wolny. Jestem głęboko przekonany, że tak dyrekcje szkół, jak i ogół nauczycielstwa, a również i młodzież chętnie widziałaby lekarza szkolnego na korytarzu szkolnym, sali rekreacyjnej, czy tez boisku szkolnem.

(Dokończenie nastąpi.)

Z ORGANIZACJI I METODYKI WYCHOWAWCZEJ.

Marjan Krawczyk.

Znaczenie sportu dla wychowania fizycznego w szkole*).

Temat dzisiejszy, to temat wielokrotnie i z rozmaitych punktów naświetlany i roztrząsany zarówno przez specjalistów wychowawców fizycznych, jak i przez sportowców; temat poruszany na różnych zjazdach i konferencjach, a mimo to temat wiecznie interesujący i niewyczerpany, bo praktycznie nierozwiązany: istnieje ciągle zakaz Ministerstwa WR. i OP. należenia młodzieży do klubów sportowych, a młodzież ta mimo to należy do klubów. Nie o tym zakazie i jego skutkach chcę dzisiaj mówić, natomiast interesuje mnie zagadnienie, czy sport, jako część wychowania fizycznego ma dla szkolnego wychowawcy fizycznego znaczenie istotne i winien być do szkoły w odpowiedniej formie wprowadzony, czy też znaczenie jego jest tak nikłe, że możemy się bez wprowadzenia go do szkoły obejść. Przyjmując takie założenie oczywiście abstrahuję od zagadnienia ruchu sportowego starszego społeczeństwa.

Jakież znaczenie przypisuję sportowi w życiu szkolnem? Znaczenie dwojakie — po pierwsze: sport jest tą dowolną, przyjemną formą ruchu, która zwłaszcza w połączeniu z czynnikiem współzawodnictwa może bardzo wysoko podnieść zainteresowanie młodzieży ćwiczeniami cielesnemi; po drugie: zamiłowanie do tej formy ruchu, nabyte w szkole, pójdzie za wychowaniem daleko w życie i prawdopodobnie będzie powodem uprawiania ćwiczeń cielesnych do późnego wieku. Wiemy przecież o tem doskonale, że sama tylko gimnastyka, a zwłaszcza w niezupełnie dobrych warunkach prowadzona, może obrzydzić naszemu wychowankowi ćwiczenia cielesne na bardzo długie lata.

Rozwinę najprzód pierwsze zagadnienie; sport ma być pewnem urozmaiceniem w pracy, ma stanowić niejako rekreację w żmudnej pracy wychowawcy fizycznego. Aby to zadanie spełnić sport musi być wprowadzony do szkoły w odpowiedniej formie, a przy tem te tylko jego rodzaje, które odpowiadają młodzieży szkolnej. Jakaż to forma sportu będzie dla nas odpowiednią? Pytanie, na które trudno dać

*) Referat wygłoszony na konferencji naucz. ćwicz. ciel. w Toruniu w dniu 22 kwietnia b. r.

odpowiedź, a zdarza się słyszeć odpowiedzi zgoła różne. Większość jednak nas godzi się na to, że do szkoły sport może być wprowadzony nie w formie zawodniczej, ale raczej rozrywkowej, albo jak ją nazywa prof. Piasecki w formie wychowawczej.

Jeżeli więc zastanawiamy się nad formą sportu w szkole średniej, to musimy sobie odrazu powiedzieć, że niema być w szkole ostrych zawodów sportowych. A może wogóle odrzucić zawody, nawet w najłagodniejszej formie? Nie mam własnego zdania dlatego, że nawet najłagodniejsze formy współzawodnictwa sportowego widziane u nas są przecież apedagogiczne. Jednak trzeba się zgodzić z tem, że współzawodnictwo jest zbyt poważnym czynnikiem w życiu, aby wykluczać go w życiu szkolnem i przez to czynić szkołę jeszcze bardziej oddaloną od życia. I tak zbyt często, niestety, słyszymy zarzuty, że szkoły są nieżyciowe. Słowem dobierając formę sportu musimy się zgodzić i na pewne formy współzawodnictwa, jako czynnika dającego nietylko szlachetny upust silnemu instynktowi walki, lecz także — sublimującemu ten instynkt do wyżyny uspołecznienia — do współdziałania.

Zresztą tylko te formy zawodniczenia, choćby najłagodniejszego dostarczą młodzieży naszej zdrowej emocji i będą czynnikiem podnoszącym zainteresowanie pracą nad wychowaniem fizycznem. A przecież o podniesienie zainteresowania uczniów musi nam bardzo chodzić, gdyż ćwiczenia cielesne nie należą, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, do zbyt przyjemnych lekcyj. Trzeba nieraz pewnego hartu woli, aby się rozebrać w chłodnej szatni, aby przełamać pewne lenistwo, aby wygrać walkę z samym sobą. Nadto nie możemy przejść także do porządku dziennego i nad tem, że przecież wprowadzenie sportu może i powinno podnieść zainteresowanie pracą nauczyciela, dla którego także, zwłaszcza w trudniejszych warunkach, lekcje ćwiczeń cielesnych są uciążliwe. Wprowadzenie pracy sportowej da mu możność urozmaicenia swej pracy, zmiany otoczenia, słowem pewnej odmiany.

A teraz drugi czynnik — sport ma wychować zamiłowanie do ćwiczeń cielesnych idące z wychowankiem naszym w życie. Możemy ten czynnik rozbić na kilka części, które będą bardziej ze względu na swoją jakość odpowiadały różnym temperamentom naszej młodzieży. A więc rozróżnimy tu zamiłowanie do doskonalenia formy ruchu, będą to nasi flegmatycy i melancholicy, skrupulatnie odbywający ćwiczenia dla poprawienia stylu; biegający z zegarkiem w ręku, aby trenować serce; — ale znajdziemy tu także sangwiników rozbijających piłki i rakiety w silnem zacięciu wyćwiczenia zamachu. W każ-

dym razie grupa takiej młodzieży będzie skrupulatnie uczęszczała na ćwiczenia i dobrze prowadzona będzie kształtowała w sobie zamiłowanie do poprawnej formy ruchu. Młodzieży o takich zamiłowaniach nie obawiałbym się dostarczyć od czasu do czasu okazji do zmierzenia swych sił z innymi w zawodach, bo u niej łatwo jest utrwalić pojęcie, że zawody są tylko okazją do porównania swej formy z formą innych zawodników, a broń Boże nie są okazją do łatwego zdobywania pustych zaszczytów. Niebezpieczni w tej grupie będą tylko ambitni sangwinicy, jeżeli się tu znaleźli. Zupełnie inną grupę utworzy młodzież, która do sportu garnąć się będzie ze względu na rozrywkowy jego charakter. W grupie tej znajdą się przedewszystkiem cholerycy i sangwinicy, którzy w sportowej rozrywce znajdą ujście dla swych bujnych temperamentów, ale znaleźć się tu może i jakiś spokojny flegmatyk, a nawet melancholik, który będzie niechętnie widziany w spontanicznie tworzonych drużynach, jako mantyczny skrupulant pod względem formy, a czasem i uczciwości. Jednakże jest to dla wychowawcy fizycznego pod kątem widzenia wartości sportu ciekawa grupa, bo częściej nawet odpadnie od sportu uprawiający go dla podniesienia formy flegmatyk, aniżeli rozsmakowany w tej miłej rozrywce choleryk. Jednakże kwestja zawodów przedstawia tu znacznie większe niebezpieczeństwo, gdyż same temperamenty poniosą młodzież naszą na manowce i niezmiernie trudno będzie utrzymać sport w charakterze tylko środka w. f. — młodzież ta natychmiast uczyni ze sportu cel sam w sobie i to cel ostateczny.

Trzecią wreszcie grupę i to grupę mocno mieszaną, choć z przewagą spokojnych temperamentów będzie stanowiła młodzież traktująca sport, jako środek dla celów zdrowotnych. Będą to ci dość liczni między naszą młodzieżą astenicy, bladzi, wątli, którzy uwierzyli zapewnieniom, że ruch w słońcu i świeżem powietrzu zapewni im zdrowie. Na tem tle wyrosłe zamiłowania sportowe nie są trwałe w tem znaczeniu, że każdy z uczestników takiej grupy wkrótce poczuje się członkiem jednej z dwu pierwszych grup i o zdrowotnym celu sportu rychło zapomni, aby przypomnieć sobie może kiedyś w przyszłości, kiedy artretyzmy, lub nerwice w późnym wieku zaczną mu dokuczać. W szkole pobudką tylko zaciągnięcia się w szeregi sportowców było dążenie do zdrowia, a skoro już się między nimi znalazł, zapomina rychło o tej pobudce i uprawia sport jako rozrywkę, lub też z zamiłowania formy ruchu.

Oto czynniki i pobudki skłaniające naszą młodzież do ćwiczeń sportowych, a nas interesują one same w sobie, a przytem także jako czynniki mające oddziaływać na naszego wychowanka poza szkołą w jego życiu.

Czynniki te mają stanowić pewien pomost między szkołą i wychowaniem w szkole, a życiem i jego wymaganiami. Ważności tych czynników nie będziemy prawdopodobnie kwestjonowali, ale natomiast większe jeszcze wątpliwości, aniżeli forma sportu w szkole, budzą formy organizacyjne, jakie mu nadajemy, lub nadać mamy. Jeżeli bowiem całość sportu w szkole ma odegrać rolę czynnika ożywiającego naszą pracę, a kształtowanie się takich, czy innych zainteresowań mamy dostosować do temperamentów naszej młodzieży, te formy organizacyjne winny być dość luźne, aby w nich zmieściły się i grupy ćwiczących tylko dla formy, a także i grupy znajdujących w sporcie rozrywkę, zaś całość pracy musi być otoczona widoczną opieką lekarską, aby wzbudzała także zaufanie tych, którzy w sporcie upatrują cele zdrowotne. Słowem organizacja musi być konsekwentnie przeprowadzona we wszystkich kierunkach.

Jak się ma przedstawiać konkretnie? Mamy dwa sposoby: albo organizujemy szkolne koło sportowe ze wszystkiemi możliwemi sekcjami i atrybutem władzy samorządowej; albo też prowadzimy popołudniowe gry i zabawy bez innej organizacji. Jednakże jeden i drugi sposób nie rozwiązują sprawy całkowicie, najczęściej bowiem w kole sportowem niema miejsca na wolontarjuszów ćwiczących tylko dla rozrywki, zaś w czasie zajęć popołudniowych nie jesteśmy w stanie zająć się specjalnie tymi, którzy chcieliby pracować nad ścisłemi formami ruchu. Wydaje mi się koniecznością połączenia jednego z drugiem drogą utworzenia w kole sportowem sekcyj sportowych pracujących nad formami ruchu i sekcyj rozrywkowych, w których członkowie ćwiczyliby wyłącznie dla własnej przyjemności i rozrywki.

Tak zorganizowane koło sportowe może objąć całą młodzież szkolną, przyczem w sekcjach sportowych członkowie musieliby pracować planowo i konsekwentnie w ściśle określonym celu, podczas gdy w sekcjach rozrywkowych uczestnicy mieliby prawo dowolnego przenoszenia się nieledwie z godziny na godzinę. W sekcji sportowej mielibyśmy na celu kształtowanie ścisłych form ruchu, organizowanie zawodów, a wszystko z celem ostatecznym rozbudzenia zdrowego i racjonalnego pędu do ruchu. W sekcjach rozrywkowych — celem byłoby dostarczenie młodzieży ruchu w dobrych warunkach higjenicznych i odciągnięcie jej od mniej godziwych rozrywek.

Ze sprawami temi łączy się ściśle świeżo wprowadzona w życie Państwowa Odznaka Sportowa, której celem też jest „podniesienie sprawności fizycznej najszerszych warstw społeczeństwa oraz podtrzymanie tej sprawności przez naj-

dłuższy okres życia". Może więc nie od rzeczy będzie zastanowić się w najbliższej przyszłości nad tem, jaką rolę ma ona odegrać w szkole i jak ustosunkować do niej prace koła sportowego, względnie pracę sportową szkoły.

Zdaje mi się, że najbardziej życzyćby sobie należało, aby w P. O. S. skoncentrowało się całe sportowe usiłowanie szkoły, aby przygotowania sportowe pokryły się zupełnie — pracami przygotowawczemi do zawodów o Odznakę, a walka o nią — zaspokoiła wszystkie zawodnicze dążności naszej młodzieży. Aby tak było jednak, musi P. O. S. stać się odpowiednio popularną, a mimo to wszystko zaszczytną.

STRESZCZENIA.

N. Ozjerecki. **Skala metryczna do badań zdolności ruchowych dzieci i młodzieży.** (Lwów 1931, Wydawnictwo Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego).

Jest to nowe wydanie skali znanej czytelnikom „Wychowania Fizycznego" z artykułów dr. Szumana w n-rach 9, 10, 11 z 1927 r. i z artykułu tegoż autora w „Chowannie", zeszyt II 1930 r., którego streszczenie było w Nr. 12 1930 r. „Wychowania Fizycznego".

Ozjerecki we wstępie streszcza uwagi krytyczne, jakie otrzymał od różnych uczonych, między innymi od prof. dr. Szumana. Następnie omawia zmiany, jakie przeprowadził w skali, starając się wyeliminować testy, które badały wiadomości, a nie zdolności i te które nie przeprowadzały wyraźnej granicy między latami badanych. Uwzględnia też w obecnej skali zróżnicowanie płciowe. Zasadniczo skala różni się od poprzednich wydań tem, że dobór testów w grupie jednego wieku uwzględnie nietylko różne stopnie łatwości, lecz stara się o to, by każdy test badał inne składniki ruchowe, występujące w ćwiczeniu najsilniej jak n. p. koordynację statyczną, koordynację dynamiczną, szybkość ruchów, precyzję wykonania, ruchy równoczesne. Wydanie to w porównaniu do poprzednich rozszerza granicę wieku, uwzględniając rok 10-ty i opuszcza t. z. testy nieobowiązkowe.

Autor nie uwzględnia siły ruchów, rytmu, tempa, ruchów automatycznych i zautomatyzowanych, uważając, że można je skuteczniej badać aparatami, a wprowadzenie testów na nie skomplikowałoby niepotrzebnie skalę. Po podaniu tekstu skali, autor daje wyczerpujące objaśnienia i wskazówki praktyczne o posługiwaniu się nią i obliczaniu wieku rozwoju ruchowego. W skali brak specjalnego testu dla lat 11, 13 i 15.

W. Stojanowska.

Franciszek Śniehota. **Typy psychologiczne.** (Katowice 1930, Nr. III i IV kwartalnika „Chowanna").

Autor rozpatruje tu zdobycze typologji psychologicznej i korzyści, jakie z niej może osiągnąć współczesna pedagogika. Po zdefinjowaniu pojęcia typologji i typu psychologicznego, przechodzi do charakterystyki dorobku różnych uczonych, zajmujących się typologją. Przytacza i charakteryzuje „typy poglądów na świat" Diltheya, który dzieli ludzi na typy zmysłowo-refleksyjne, heroiczne i kontemplatywne. Spranger dzieli ich, ze względu na „formy życia", na 6 typów: 1. typ ekonomiczny,

2. teoretyk. 3 esteta. 4. religijny. 5. człowiek o silnem poczuciu własnej mocy i 6. człowiek socjalny.

Bardziej skomplikowany podział stosuje Müller-Freienfels. Na zasadzie podstawowych funkcyj psychicznych. widzi on wśród ludzi typy życia emocjonalnego i życia duchowego. Do pierwszych należą typy: agresywny, sympatyk, erotyk, człowiek o charakterze depresyjnym, człowiek o silnem poczuciu własnego ja. Do drugich: typ bardziej objektywny i typ bardziej subjektywny. Każdy z nich dzieli się znów na parę podtypów, więc wymienia typ bierny i czynny jako zróżnicowanie typu subjektywnego, typ zdrowego rozsądku, typ zmysłowy, fantasta, myśliciel, detalista, generalista, typ dynamiczny i statyczny jako podtypy objektywnego typu.

Podział według płci wprowadza Weininger. Jego typy to „idealny mężczyzna" i „idealna kobieta". W życiu spotykamy najczęściej typy przejściowe, które przedstawiają zmieszanie cech kobiecych z męskiemi według wzorów $\frac{1}{4} + \frac{3}{4}$, $\frac{2}{4} + \frac{2}{4}$, $\frac{3}{4} + \frac{1}{4}$.

Jung uznaje także tylko dwa zasadnicze typy: introwertyków i ekstrawertyków, z uwzględnieniem wtórnego zróżnicowania ich na zasadzie płci. Każdy z nich znowu może być intelektualistą, uczuciowcem, wrażeniowcem lub typem intuicyjnym. Ciekawą, bo uwzględniającą korelację między cechami psychicznemi a fizycznemi i psychopatologją, jest typologja Kretschmera. Odróżnia on typy fizyczne konstytucyjne: asteniczny, atletyczny, pykniczny i dysplastyczny, a typy psychologiczne: cyklotymiczny, występujący u pykników i schizotymiczny u asteników, atletycznych i dysplastycznych.

We wszystkich tych podziałach można przy porównaniu dopatrzyć się wielu zbieżności i analogij. Mimo niedoskonałości obecnych podziałów, dążność do poznania zróżnicowania psychiki ludzkiej i ustalenia typów jest bardzo ważna i doniosła dla wszystkich dziedzin pracy, gdzie ma się do czynienia z materjałem ludzkim. Specjalnie doniosłą jest typologja i jej rozwój dla pedagogiki. Ułatwia poznanie samego siebie i samowychowanie nauczycielowi, i ułatwia poznanie tych, których on wychowuje, w związku z celową organizacją: klasy, systemu klas i szkół, metod nauczania, egzaminów, świadectw, stosowania nagród i kar, porad zawodowych i t. d.

Na zakończenie autor zestawia krytycznie prace dotychczas wydane w polskim języku, tak oryginalne, jak też tłumaczone i zachęca do przeprowadzenia badań typologicznych w szkołach.

W. Stojanowska.

Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomemi w Polsce. (Warszawa 1931. Nr. 2 kwartalnika „Szkoła specjalna").

Scharakteryzowawszy stan opieki nad niewidomymi w latach niewoli, autor podaje dane statystyczne o niewidomych w obecnej chwili. Jest ich ogółem w Polsce 19 200. w tem 2000 dzieci. Z tego 322, t. j. 16% mieści się w 6 zakładach.

Po przedstawieniu programów, znaczenia i organizacji tych zakładów, autor omawia szczegółowo wszystkie zakłady w Polsce, porównując je i oceniając. Zajęcia szkolne w nich opierają się na programie siedmiu oddziałów szkoły powszechnej, a poza tem bardzo obszernie uwzględniają naukę rzemiosł, dając swoim wychowankom możność zarobkowania. Nie zaniedbują też wychowania fizycznego w postaci ćwiczeń gimnastycznych, gier i zabaw. Obowiązki nauczycieli i wychowawców pełnią kwalifikowane siły, najczęściej absolwenci Państwowego instytutu pedagogiki specjalnej w Warszawie. Zakłady te istnieją obecnie w Warszawie, Lwo-

wie. Bydgoszczy. w Laskach Różanych pod Warszawą. w Bojanowie (dla dzieci żydowskich) i w Wilnie.

Na zakończenie daje autor bardzo ciekawe opisy całostkowej metody uczenia czytania i pisania, przy pomocy wynalazku pp. Surmówny i Strzemińskiej. dającej świetne rezultaty wśród niewidomych.

W. Stojanowska.

Agnes Bluhm. **Czy złe skutki alkoholizmu są dziedziczne?** (Revue Internationale contre l'alcoolisme. 1930. nr. 6. str. 297—311).

W ciągu długich lat przeprowadziła autorka imponującą serję doświadczeń. dotyczących wpływu alkoholu na potomstwo. wykonanych w berlińskim Instytucie biologicznym na 8 pokoleniach białych myszy (razem ponad 32 tysiące zwierząt). Pokolenie. które służyło za punkt wyjścia, liczyło 114 zwierząt poddanych doświadczeniom i 114 zwierząt kontrolnych. Samcom. użytym do doświadczeń. podawano 6 razy tygodniowo 0.02 cm sz. alkoholu 15%, który początkowo wywoływał wyraźne objawy upicia: później zwierzęta przyzwyczaiły się. U potomków samców, poddanych działaniu alkoholu i samców kontrolnych badano długość życia. wzrost. płodność, zniekształcenia i zwyrodnienia. Wyniki tych badań były następujące:

Umieralność płodów potomków alkoholików jest aż do 7-go pokolenia wyższa, niż potomków zwierząt kontrolnych. Zwiększona jest umieralność dzieci i wnuków samców alkoholizowanych. i to w okresie karmienia mlekiem matki. Młode. zrodzone ze skrzyżowania normalnej samiczki z synem alkoholika. mają znacznie mniej szans przeżycia wieku karmienia mlekiem. niż dzieci córki alkoholika z normalnym samcem. Potomkowie alkoholików mają zwiększoną umieralność: samce przez całe życie. samiczki aż do wieku 9 miesięcy. U potomków alkoholików pojawia się lekkie powstrzymanie wzrostu. Alkoholizm rodziców może wywołać bezpłodność potomków, i to aż do siódmego pokolenia.

Na podstawie swoich badań odpowiada autorka twierdząco na pytanie. czy alkoholizm rodziców może wywołać u potomków dziedziczne zaburzenia.

Dr. E. Piasecka-Zeylandowa
as. Uniw. Pozn.

A. de Marneffe. **Wychowanie fizyczne a anatomja porównawcza.** (Revue de l'Éducation Physique. Nr. 8/9, 1930, str. 138—145).

W ciekawej swej pracy autor zwraca uwagę na zdobycze badań z dziedziny anatomji porównawczej, która uczy nas. jak niedostatecznem jest przystosowanie człowieka do jego środowiska i do obecnego sposobu życia. Budowa ciała ludzkiego wykazuje szereg cech. które świadczą o tem, że pozycja pionowa człowieka jest nabytkiem filogenetycznie względnie świeżym. Liczne narządy jak miednica. kończyny dolne. kręgosłup, narząd krążenia. narząd trawienny, powłoki brzuszne i t. d., nie są jeszcze całkowicie dostosowane do pozycji pionowej: budowa ich jest w niektórych szczegółach wręcz niecelowa i naraża człowieka na różne szkodliwości wynikłe z niekorzystnych warunków funkcji tych narządów (n. p. trudne warunki oddychania z powodu budowy klatki piersiowej i kręgosłupa. skłonność do opadania trzew z powodu niekorzystnego umocowania ich u kręgosłupa i wiotkości powłok brzusznych i t. d.).

Autor omawia budowę poszczególnych narządów z tego punktu widzenia i wskazuje, że wychowanie fizyczne winno brać pod uwagę te słabe strony budowy ciała naszego i winno się w doborze ćwiczeń kierować wypływającemi stąd wskazaniami.

Jedynym racjonalnym środkiem, który umożliwi osiąganie tego celu, jest odpowiednio dobrana praca mięśniowa. Niewszystkie ruchy, które człowiek może wykonać są pożyteczne: niektóre są bezcelowe, niektóre zaś szkodliwe. Szkodliwemi ruchami są więc np. te, które powodują zginanie części piersiowej kręgosłupa, które przenoszą barki do przodu, rozluźniają mięśnie brzucha lub wyginają lędźwie do przodu i t. p.

W ćwiczeniach winniśmy posługiwać się ruchami korzystnemi, przyczem ruchy te muszą być proste i niezłożone, gdyż tylko takie ruchy możemy poddać dokładnej analizie. To też gimnastyka powinna zawierać tylko ćwiczenia o ruchach prostych. Gry i sporty, w których ruchy są wielce złożone, a tem samem uchodzą naszej analizie, są z punktu widzenia autora mało ekonomicznemi. Gimnastykę autor porównuje z gramatyką, składnią, gamami lub solfeżem, podczas gdy sporty wydają mu się jak literatura, krasomówstwo lub orkiestracja. Gimnastyka o ruchach celowych, prostych i wykonanych z doskonałą precyzją pozostaje więc podstawą wszelkiego wychowania fizycznego.

Dr. W. Dega.

Wl. Missiuro i G. Szulc. **Studjum przemiany oddechowej podczas intensywnej pracy**. (Przegląd Sportowo-Lekarski r. 1930, zesz. 1. 2).

Celem ustalenia przebiegu przemiany oddechowej w zależności od intensywności wysiłku oraz stopnia wydolności fizycznej ustroju, dokonano serji doświadczeń na trenujących kolarzach. Do oznaczeń zmian oddechowych zastosowano metodę Haldane-Douglasa, notowano jednocześnie rytm oddechowy, tętno i ciśnienie krwi. Całość doświadczeń uwzględniała przemianę oddechową spoczynkową, zmiany jej podczas pracy oraz okresu wypoczynkowego, obserwowanego w niektórych przypadkach do 60 min. Jako rodzaje różnego natężenia wysiłku, rozpatrywano krótkotrwałą jazdę szybką (sprint), jazdę na 1—2.5 klm. w tempie średniem oraz jazdę długodystansową (10 klm.).

Przemiana oddechowa spoczynkowa nie wykazywała u obserwowanych osobników odchyleń od normy. Znaczne wzmożenie przemiany oddechowej podczas pracy wykazuje większe lub mniejsze wahania, zależnie od właściwości indywidualnych oraz stanu wytrenowania osobnika. Różnice intensywności pracy sprawiają, że sprint powoduje przeciętnie 6-cio krotny, jazda długodystansowa — 10, a nawet 15-o krotny wzrost wentylacji płucnej. Pod względem wydatku energetycznego rozpatrywane rodzaje pracy należy zaliczyć do wysiłków intensywnych. Przeciętny wydatek energji wynosi: dla jazdy na jedno okrążenie (385 mtr.) — 399 kal. na godz., dla sprintu (200 mtr.) — 647 kal. na godz. i dla jazdy na 10 klm. — 930 kal. na godzinę.

Zużycie O_2, wzrastające zależnie od tempa pracy (szybkość jazdy) lub też od przedłużenia czasu jej trwania, dochodzi, jako maximum, podczas jazdy na 10 klm. do 3,7 ltr. na min.: przeciętnie — 2,8 ltr., podczas sprintu — maximum 2,8 ltr. na min., przeciętnie 2,2 ltr. na min. Zapotrzebowanie na tlen wzrasta wraz ze wzmożeniem wentylacji płuc, przyczem krzywa zużycia O_2, idąc na początku pracy stromo ku górze, przechodzi dalej w fazę podniesienia bardziej stopniowego, dochodzącego przypuszczalnie do stanu równowagi *(steady state)*. Specyficzne warunki oddychania przy biegu szybkościowym (unieruchomienie klatki piersiowej) podnoszą dysproporcję pomiędzy zapotrzebowaniem na tlen, a jego zaopatrzeniem, oraz są przeszkodą do ustalenia podczas tej pracy równowagi przemiany oddechowej, która istnieje podczas niezbyt forsownych wysiłków. W przeliczeniu na kg. ciężaru ciała zużycie O_2 wzrasta od jazdy szybkościowej do długodystansowej równolegle do wentylacji płuc.

Wpływ wytrenowania wyraża się w bardziej ekonomicznej wentylacji płuc oraz mniejszem zużyciu O_2 podczas pracy. Iloraz $\frac{O_2 (cm^3)}{\text{wentyl. (ltr.)}}$ wahający się w spoczynku od 31—34 cm^3 na 1 ltr. powietrza wzrasta u osobników wprawnych oraz pozostaje bez zmian lub też spada przy słabej formie treningowej. Stopień utylizacji powietrza oddechowego, stanowiąc o bardziej ekonomicznej wentylacji płuc, może być zatem jednym ze sprawdzianów wydolności fizycznej osobnika.

Wzrost wydalania CO_2, wyrównywający podczas pracy zakwaszenie krwi przez nagromadzający się kwas mlekowy, przebiega równolegle do hiperwentylacji płuc oraz powoduje przy wysiłkach długotrwałych (10 klm.) podniesienie współczynnika oddechowego ponad normę spoczynkową, przekraczając często jedność. Po sprincie — nieznaczne podniesienie lub nawet spadek współczynnika oddechowego. Obniżenie współczynnika idzie naogół w parze z lepszą formą treningową.

Krótkotrwały wysiłek typu jazdy szybkościowej odbywa się w warunkach wstrzymania oddechu (unieruchomienia klatki piersiowej), przyczem wielkość rozwijającego się niedoboru tlenu zależna jest głównie od stopnia utylizacji powietrza oddechowego. Wprowadzenie do doświadczeń inhalacji tlenu, poprzedzającej wysiłek omawianego typu, wykazało, że podniesienie ciśnienia tlenu w pęcherzykach płucnych wpływa, przez przedłużenie czasu trwania apnoe, na zwiększenie wydajności pracy oraz podniesienia stopnia ekonomiczności wentylacji płuc. Skrócenie czasu trwania jazdy szybkościowej jest przytem bardziej zaznaczone u osobników słabiej wytrenowanych.

Sprawy wypoczynkowe, t. zn. odpowiadające im zmiany oddechowe przebiegają znacznie szybciej w pierwszych minutach wypoczynku, aniżeli w późniejszych odstępach czasu. Wentylacja płuc, zużycie O_2 oraz wydalanie CO_2 wykazują gwałtowny spadek w 1—3 min. po pracy. Nagłe obniżenie wentylacji płuc po wysiłku należy odnieść do hipofunkcji ośrodka oddechowego naskutek zmniejszenia kwaśnych przetworów samego ośrodka (zgodnie z teorją G e s s e l a i Mc G i n t y'e g o) w następstwie ustania po pracy stanu pewnego niedotleniania układu nerwowego ośrodkowego. Wzrost aprowizacji mózgu w tlen zachodzi przytem z powodu odpływu znacznych ilości krwi od mięśni oraz odnośnych zmian w dynamice krążenia.

Momentem współdziałającym ze zmianami regulacji chemicznej oddychania są przypuszczalnie następstwa przerwania z końcem pracy wpływów kompleksu odruchowego, wprawiającego według B a i n b r i d g e'a, K r o g h a i L i n d h a r d a z rozpoczęciem pracy ośrodki rdzenia przedłużonego w stan wzmożonego napięcia.

Poziom zmniejszenia wentylacji płuc w pierwszym okresie wypoczynku (1—2 min.) wykazuje zależność od intensywności pracy. Po jeździe szybkościowej — waha się od 58,1 do 28,5%, po jeździe na kilka okrążeń dochodzi przeciętnie do 60% i po 10 klm. — do 70% wielkości okresu pracy.

Pomimo spadku wentylacji płuc wydalanie CO_2 w stosunku do pobierania O_2 jest wzmożone. Wynika to stąd, że pomimo dużego wydalania CO_2 podczas pracy w ustroju pozostaje jeszcze pewien nadmiar tego gazu, wytwarzanego nadal podczas wypoczynku, przy spalaniu dyfundującego z mięśni do krwi kwasu mlekowego. W rezultacie współczynnik oddechowy wzrasta jeszcze bardziej oraz jest z reguły powyżej 1. Zanotowane maximum współczynnika oddechowego — 1,770. Mniejsze podniesienie cechuje naogół jednostki lepiej wytrenowane.

Po pierwszym ostrym okresie wypoczynkowym przebieg likwidacji pozostałości pracy jest znacznie wolniejszy. Wentylacja płuc po wysiłku

krótkotrwałym, okazując łagodny spadek wraca po 30—35 min. do normy, lub też spada niekiedy poniżej normy. Po pracy długotrwałej wentylacja płuc po 45—50 min. wypoczynku jest jeszcze powyżej lub też poniżej normy, wtenczas, gdy tętno i ciśnienie krwi wracają do wielkości spoczynkowych.

Ostry spadek zużycia O_2 i wydalania CO_2 przechodzi w drugim okresie wypoczynkowym w obniżenie bardziej stopniowe, dochodzące najczęściej do poziomu poniżej norm spoczynkowych. Zmniejszenie zużycia O_2, nie będąc wskaźnikiem likwidacji produktów przemiany pracy, pozwala pośrednio przypuszczać, że w przemianie kwasu mlekowego tej fazy wypoczynkowej bierze udział również syntetyczna czynność wątroby.

Obniżenie wydalania CO_2 wskazuje, że ustrój stara się drogą ponownego nagromadzania tego gazu wyrównać nowe wahania osiągniętej poprzednio równowagi zasadowo-kwasowej krwi, zakłócanej obecnie podczas coraz bardziej postępującej przemiany kwaśnych przetworów pracy. W następstwie owego spadku eliminacji CO_2 współczynnik oddechowy spada poniżej wartości spoczynkowej (w jednem z doświadczeń — do 0,550).

Do ustalenia powrotu przemiany oddechowej do normy badania stanu wypoczynkowego powinny być rozciągnięte na dłuższy okres czasu.

(Autoreferat).

Olbrzymi gmach faszystowski akademii wychowania fizycznego stanął na wybrzeżu Tybru w pobliżu starego Ponte Melvia. Dzieło to powstało z inicjatywy podsekretarza stanu dla spraw wychowania fizycznego we Włoszech Ricciego ku uczczeniu Mussoliniego. Ośrodek ten jst — jak pisze „Italia che lavora" — tak wielki, jakim nie mogli się poszczycić nawet Grecy i Rzymianie.

Istotnie rozmiary planu są olbrzymie. Po prawej stronie mieści się akademja faszystowska wraz ze stadjonem, po lewej gmach szkoły wojskowej z terenem dla sportów, z pływalnią, z amfiteatrem dla gimnastyki rytmicznej, z placami dla rugby i tennisu. W pośrodku między lewą a prawą stroną, jako pewnego rodzaju ich połączenie, leży rozległy stadjon zdolny pomieścić sto tysięcy widzów. *Foro Mussolini*, które składa się z wspomnianej szkoły faszystowskiej i szkoły wojskowej jest wyrazem zjednoczenia się młodzieży studjującej i młodzieży wojskowej i ma kłaść kres epoce, w której Włosi wychowywali młodzież w idealnym tylko kulcie heroizmu, zapominając o tem, że trzeba ją również przygotować fizycznie do czynów heroicznych.

(Rivista di scienze applicate all'educazione fisica e giovanile, 1930, Nr. 4).

Z TOWARZYSTW, INSTYTUCYJ I ZJAZDÓW.

Z Sekcji Wych. Fiz. przy T. N. S. W.

Kwartalne zebranie Sekcji W. F. Okręgu Śląskiego odbyło się w dniu 30 kwietnia r. b. w Mysłowicach. W zebraniu wzięło udział 33 nauczycieli i nauczycielek gimnastyki średnich Zakładów Wojew. Śląskiego przy udziale wizytatora W. F. przy W. O. P. p. dr. Zajączkowskiego i dyrektora Zakładu p. Stefana Chciuka. Po zagajeniu i przywitaniu obecnych przeprowadził prezes Sekcji p. Marjan Kulik lekcję z kandydatami III kursu seminarj. Lekcja miała charakter przygotowawczy do prac wiosennych, a więc składała się z wielu momentów przy-

gotowawczych do gier i lekkoatletyki, przeplatana ćwiczeniami metodycznemi. Całość lekcji przedstawiała się dobrze i efektownie. Po lekcji wypowiedział referat prof. Stefan Kisieliński na temat „Walka Klubów sportowych o młodzież szkolną". Referat bardzo aktualny a opierający się na tezach, dlaczego młodzieży szkolnej powinno się zabraniać chodzenia na treningi do klubów sportowych. Wskazując na momenta demoralizacji młodzieży w klubach, wskazał na tworzenie kółek sportowych przy Zakładach szkolnych, zakończył swój referat wnioskiem o podtrzymanie rozporządzenia ministerjalnego w tej sprawie a nawet zaostrzenia tego rozporządzenia. Następnie na boisku przeprowadził kandydat V kursu z uczniami 7 klasy szkoły ćwiczeń lekcję skróconą z zastosowaniem gry w kwadranta. Żywa dyskusja na temat przeprowadzonych lekcyj oraz na temat wypowiedzianego referatu rozwinęła się w ciągu prawie jednej godziny, zakończona uchwałą wniosku referenta. Celem intensywniejszej pracy Sekcji uskuteczniono po obszernej dyskusji podział Sekcji na podokręgi: katowicki, tarnogórski, rybnicki i bielsko-cieszyński, przyczem wybrano przewodniczących tych podokręgów. Okręg katowicki — Zarząd Sekcji, tarnogórski — kol. Salwiński z Tarn. Gór, rybnicki — kol. Szczepański z Rybnika, bielski (Bielsko, Cieszyn, Pszczyna) — kol. Gola z Pszczyny. Przewodniczący podokręgów utworzą na miejscu swe zarządy, a z urzędu wchodzą w skład Zarządu Sekcji. W końcu prezes Sekcji złożył szczegółowe sprawozdanie z Walnego Zebrania Głównej Sekcji W. F. i H. Sz. przy T. N. S. W., które odbyło się w Katowicach dnia 8 kwietnia b. r. W obradach żywy udział brał wizytator W. F. p. dr. Zajączkowski udzielając swych cennych uwag i wskazówek, za co też prezes serdecznie podziękował w mowie zamykającej zebranie.

Sprawozdanie z działalności Studjum W. F. U. J. za rok szk. 1929/30.

W sprawozdawczym roku szkolnym zapisanych było na Studjum ogółem 167 osób: I rok miał 77 osób, II — 59, III — 31. Na I roku Studjum pełnego było 42 pań i 19 panów, a Studjum uproszczone mieściło pań i panów po 8. Na II roku Studjum pełne: 28 pań i 13 panów, zaś na Studjum uproszczonem: pań 5 i 13 panów. III rok, tylko Studjum pełne, liczył 20 pań i 11 panów. W ciągu roku ubyło na I r. Studjum 12 słuchaczek i 4 słuchaczy, na drugim pań 1 i panów 3.

Program wykładów i ćwiczeń ogłoszony spisem wykładów U. J. na rok szkolny 1929/30 został całkowicie zrealizowany. Pewna ilość wykładów była wspólna z słuchaczami medycyny i Studjum Pedagogicznego, inne zaś specjalnie zorganizowane i wygłoszone dla słuchaczy Studjum. Również w wyznaczonym terminie zdawano roczne egzamina.

W sprawozdawczym roku szkolnym dokupiono dzięki subwencji P. U. W. F. do posiadanych już przyrządów do badań naukowych kilka nowych aparatów, oraz uzupełniono bibljotekę Studjum wydawnictwami perjodycznemi, podręcznikami i najnowszemi dziełami literatury w zakresie wychowania fizycznego i sportu, wydanemi tak w kraju jak i zagranicą.

Jeżeli chodzi o wykłady i ćwiczenia związane jak najściślej z wych. fiz., to wspomnieć tu należy o Seminarjum wychowania fizycznego, którego pracą kieruje wiz. Z. Wyrobek. Na podstawie bardzo poważnie pomyślanych i częstokroć doskonale wypracowanych samodzielnych prac i referatów słuchaczek i słuchaczy streszczano i komentowano Bainbridge'a, Klappa, Duriga, Mackenziego, metodę Wiessnera i wiele innych.

Ćwiczenia gimnastyczne (wraz z systematyką i metodyką) prowadzili: instr. Tad. Biernakiewicz i J. Mayówna. mająca talent przelać na swe uczenice swój sposób prowadzenia ćwiczeń, miękki i pełen naturalnej swobody, odpowiadający psychice dziewcząt. Dział gier ruchowych spoczywał w ręku p. wizyt. Z. Wyrobka. Wszyscy słuchacze, a zwłaszcza rok III zdobył wszelkie potrzebne w tym kierunku wiadomości, a co najważniejsze przejęli i wżyli się w ów indywidualny sposób prowadzenia, właściwy prelegentowi.

Sprawozdanie z działalności St. W. F. U. J. na terenie narciarstwa zamieszczono w Nr. 6 miesięcznika „Wych. Fiz." z roku 1930, str. 254—256.

Również na odpowiedniej wyżynie postawione zostało pływanie. Fakt możności korzystania z doskonałego basenu zimowego Y. M. C. A. oraz wyzyskanie metody nauki pływania masowego Kurta Wiessnera pozwoliły na to, że już obecnie słuchaczki i słuchacze starszych lat są doskonałymi instruktorami pływackimi. Słuchaczki i słuchacze III roku wykazali pełną sprawność pływacką w opanowaniu 3 stylów zasadniczych — piersiowego, naprzemian ręcznego, dowolnego (crawl) i grzbietowego — i wielkie walory nauczycielskie. Niemałą zasługą tak dodatniego wyniku pracy jest bezwątpienia gorliwa praca p. Ant. Michalka, który pierwszy przywiózł i zaszczepił w Polsce doskonałą metodę Wiessnerowską. Ćwiczenia wioślarskie prowadzone podobnie jak i w roku ubiegłym przez wytrawnego wioślarza p. prof. Ludwika Leszkę, stoją na pierwszem miejscu pod względem frekwencji. Prowadzone są przez 3 trymestry dla II i III roku. Przerabiano po zaznajomieniu się ze sprzętem i taborem wioślarskim 1. naukę jazdy na aparacie, 2. wyjazdy ćwiczebne na łodziach pół-odsadnich o wiosłach długich, 3. higjeniczne i fizjologiczne podstawy wioślarstwa: dla wprawnych 1. wyjazdy od 4—12 klm. 2. analizę ruchów i postaw wioślarskich, 3. krytyczną ocenę poszczególnych stylów, 4. racjonalny trening wioślarski. Dyrekcja Studjum popiera bardzo przychylnie zamierzenia i pracę p. instr. Ludwika Leszki, oraz zamierza w dalszym ciągu rozszerzyć zakres ćwiczeń wioślarskich przez stworzenie specjalnego kursu kajakowego. Studjum kładzie silny nacisk na sprawne funkcjonowanie ćwiczeń łyżwiarskich; uzyskano wyniki zupełnie zadowalające, a słuchacze i słuchaczki oprócz strony metodycznej osiągnęli bardzo duże sprawności osobiste, opracowując takie ćwiczenia, jak: trójkę podwójną przodem zewnątrz i wewnątrz, wężyk tyłem zewnątrz i wewnątrz, trójkę skakaną, tańce i t. p. Instr. K. Zajdzikowski. W lekkiej atletyce usiłowano dojść przedewszystkiem do sposobu masowego prowadzenia jej, przyczem już teraz osiągnięto zadawalające rezultaty. Duży nacisk położono na stronę metodyczną. Instr. prof. J. Figna i M. Łubaczewski. Z tańców narodowych p. arch. Wł. Gruszczyński nauczył słuchaczy zasady poloneza, krakowiaka i mazura.

Dyrekcja Studjum poparła bardzo gorąco organizowaną przez Prez. Sekcyj W. F. i H. S. T. N. S. W. wycieczkę na kurs gimn. prow. przez mjr. J. G. Thulina w Lund (Szwecja), a 20 słuchaczek i słuchaczy Studjum wzięło w nim udział. Dyrekcja Studjum udzieliła na wyjazd na ten kurs stypendjum jednemu słuchaczowi III r. Mimo wielkich trudności wydał Dział Wydawniczy St. W. F. U. J. doskonały podręcznik p. Björkstén: „Gimnastyka Kobiet". w tłumaczeniu p. J. Mayówny. O wartości p. Björkstén, jako reformatorki gimnastyki kobiecej, a co za tem idzie i jej podręcznika, najlepiej świadczy fakt gorącego przyjęcia takiego tłumaczenia przez świat wychowawców, a zwłaszcza wychowawczyń fizycznych.

Narciarstwo na Studjum Wych. Fiz. U. J. w r. szk. 1930/31. Mimo późnej zimy tegorocznej przeprowadziła Dyrekcja Studjum w r. b. w normalnych terminach trzy kursy narciarskie, t. j. elementarny dla I r., instruktorski dla II r. i wysokogórski (uzupełniający dla pań) dla III roku. Wszystkie kursy odbyły się w Zakopanem: kursiści zamieszkiwali pensjonaty „Światowid" i „Arkona" w Jaszczurówce.

Kurs elementarny odbył się pod kierownictwem p. Prof. Ludwika Leszki przy pomocy zastępcy p. T. Biernakiewicza oraz instruktorów pp. Monne, O. Christoffa, M. Lubaczewskiego i Z. Kulińskiego, w dniach od 28. XII. 1930 do 6. I. 1931. Uczestników i uczestniczek kursu 97. Ćwiczono w 6-ciu grupach, 2 grupy panów i 4 pań, podzielonych według umiejętności, co umożliwiło indywidualizowanie oraz rozbudzało ambicję ćwiczących. Wynik kursu był doskonały, wyższy jeszcze niż dotychczas, co należy położyć na karb lepszego materjału. Grupy panów opanowały zjazdy, pług, opór, łuki z pługu i alpejskie, kristjanię szeroką i częściowo wąską, oraz częściowo telemarka. Panowie odbyli następujące wycieczki: 1. na Gubałówkę, 2. na Halę Gąsienicową, 3. Gubałówkę (inną drogą) przez Cyrlę do Poronina. Grupy pań opanowały zjazdy, pług, opór, łuki z pługu i alpejskie, częściowo kristjanje szerokie z kijkami. Wycieczki z powodu słabych opadów śnieżnych w ostatnich dniach kursu odbyto: na Wyżną Olczyską i na Gubałówkę.

Kurs instruktorski, pod kierownictwem p. Tadeusza Biernakiewicza, przy pomocy swego zastępcy Prof. L. Leszki, oraz instr. O. Christoffa i Z. Kulińskiego odbył się w dniach od 14.—22. II. 1931 r. Uczestników było 62, z tego 37 pań i 25 panów. Ćwiczono w 4 grupach: 1 męsk. i 3 żeńsk. Przed wyjazdem i po powrocie z kursu przeprowadził kierownik kursu teoretyczne wykłady: wartości higjeniczne i wychowawcze narciarstwa, opis sprzętu i wyekwipowanie narciarskie, śnieg i smarowanie nart, metodyka ćwiczeń narciarskich i zasób ćwiczeń, trening sportowy, metodyka wycieczek. Na kursie przećwiczono i opanowano: Grupa panów: zjazdy, łuk z pługu i alpejski, kristjanję, telemarka i łuk telemarkowy, obskok. Odbyto wycieczki: Suchy Żleb, Kalatówki, Goryczkową, Kasprowy, Hala Gąsienicowa. Prócz tego treningi do zawodów o sprawności. Grupy pań: zjazdy łuki z pługu i alpejski oraz kristjanję. Odbyto wycieczki: na Halę Kalatową, Gąsienicową przez Olczyską, Cyrlę i treningi do biegu.

Kurs wysokogórski i uzupełniający, pod kierownictwem prof. L. Leszki i instr. Lubaczewskiego i Kulińskiego odbył się w dniach od 22.—29. III. 1931. Uczestników było 51 (31 pań i 20 panów), których podzielono na 3 grupy — 1 panów i 2 pań. Grupa panów przerobiła zasady jazdy wedle szkoły alpejsko-norweskiej, zjazdy, łuki (wszystkie rodzaje), kristjanję, telemarki, obskoki, jazdę z przeszkodami, slalom. Ponadto ćwiczenia metodyczne prowadzenia wysokogórskich wycieczek, które prowadziły na Giewont, Suchy Kondracki, Kopę Kondracką, Kasprowy Wierch, Czubę Goryczkową, Kopieniec Wielki, Mały, Suchy Groń, Halę Gąsienicową, Nosal, Gubałówkę. Grupy pań — prowadziły wszystkie panie metodyczne nauczania elementarnej jazdy oraz opanowały: zjazdy, łuki, kristjanję (wszystkie rodzaje), telemarka, jakobsena. Wycieczki odbyto następujące. Olczyska, Kondratowa, Hala Gąsienicowa, Kasprowy, Kopieniec, Hala pod Kopieńcami, Gubałówka, Hala Gąsienicowa.

Oprócz obowiązkowych kursów narciarskich odbyto liczne wycieczki, które Dyrekcja bardzo gorąco popierała, udzielając studentom sprzętu narciarskiego oraz opłacając instruktorów. I tak odbyto dwukrotnie wycieczkę na Turbacz (instr. Christoff i Biernakiewicz), na Ba-

bią Górę (instr. Lubaczewski), w Gorce (J. Wnęk). Sprawniejsi studenci i studentki odbyli wspaniałą wycieczkę w Fatrę (instr. Kuliński). Wszystkie te wycieczki były kilkudniowe i stanowią doskonały przyczynek do podniesienia narciarstwa na Studjum W. F. U. J.

Z posiedzeń lekarzy szkolnych w Ministerstwie W. R. i O. P.

Posiedzenie z dnia 16 kwietnia 1931 roku. Osób obecnych 160. Docent dr. Zdzisław Górecki wygłosił odczyt p. t. „O wydzielaniu wewnętrznem i jego znaczeniu w szczególności w okresie dojrzewania". W pierwszej części wykładu prelegent omówił istotę hormonów, ich naturę i preparaty wyciągowe. Następnie wpływ hormonów na przemianę materji, w szczególności zaś na: 1. przemianę wodną, 2. węglowodanową, 3. tłuszczową, 4. białkową, 5. wapniową, fosforową i purynową, potem wpływ hormonów na ciśnienie krwi, mięśnie gładkie. Szerzej podkreślił prelegent wpływ niektórych hormonów na układ współczulno-błędny, a tą drogą na różne narządy ustroju. Na zakończenie pierwszej części prelegent wspomniał o zmianach w obrazie morfotycznym krwi pod wpływem hormonów, oraz o stosunku lecytyny i cholesteryny we krwi i niektórych gruczołach dokrewnych, jak i o ich stosunku do układu siateczkowo-śródbłonkowego. W dalszej części wykładu prelegent omówił sharmonizowaną, fizjologiczną współpracę gruczołów w dokrewnem wydzielaniu, następnie wspomniał o antagonistycznem działaniu hormonów na ustrój, a zwłaszcza na układ wegetatywny, wreszcie zakreślił zarys korrelacji między gruczołami dokrewnemi w fizjologji, a w związku z tem o zespołach chorobowych niedomogi wielogruczołowej pierwotnej i wtórnej. Kilka słów poświęcono omówieniu zmian anatomo-patologicznych w gruczołach dokrewnych i stosunku ich do występowania i natężenia zaburzeń w ustroju, wywołanych temi zmianami. Na zakończenie tej części prelegent wspomniał o zmianach klinicznych, polegających na stwierdzaniu bezpośredniem zaniku gruczołów dokrewnych (n. p. jądra) lub guzów (n. p. wole, nadnerczaki) lub wreszcie obrazie ucisku miejscowego (n. p. guza szyszynki, przysadki).

Druga część wykładu poświęcona była omówieniu wpływu gruczołów dokrewnych na morfologję ciała ludzkiego. I tak, wspominał prelegent o zespołach chorobowych: 1. w pierwszem dzieciństwie, 2. w okresie przed dojrzewaniem, gdzie podkreślono różne postacie otyłości.

Znaczną część wykładu poświęcono zespołom, występującym w okresie dojrzewania lub nasilającym się w tym czasie. Omówiono tu: 1. przedwczesne dojrzewanie (samoistne, guzy gruczołów płciowych, guzy szyszynki, nadnerczy), hirsutismus (aperta), virilismus suprarenalis, 2. zaburzenia w dziedzinie płciowości: pseudohermaphroditismus suprarenalis, hermaphroditismus verus, asexualismus, eunochoidismus u mężczyzn i kobiet, 3. opóźnienie dojrzewania: a) infantilismus tarczycowo-płciowy, przysadkowo-płciowy, zespół adisposo-genitalis, feminismus, b) karłowatość, zwłaszcza tarczycowa i progeria, c) gigantyzm przysadkowy, wreszcie wspomniano o myxoedema congenitale i kretynizmie. Następnie prelegent krótko omówił zaburzenia morfologiczne w wydzielaniu wewnętrznem w wieku dorosłym, jak akromegalja i infantylizm późny na tle niedomogi tarczycy, wreszcie zaburzenia w okresie pokwitania, w szczególności zaś virilismus. W zakończeniu prelegent podkreślił, że w krótkim wykładzie mógł zaledwie naszkicować najgłówniejsze i zasadnicze poglądy na wydzielanie wewnętrzne i na rolę gruczołów dokrewnych w czynności ustroju i jego morfologji. Wykład ten może być zaledwo wstępem do studjów nad tą dziedziną. Nie stało już jednak czasu na podkreślenie roli układu gruczołów dokrewnych na tworzenie się ty-

pów somatycznych, fizjologicznych oraz na tworzenie się typów psychiki ludzkiej. Posiedzenie zakończono o godz. 22.

Posiedzenie z dnia 26 marca 1931 roku. Przewodniczący: Dr. St. Kopczyński, sekretarz Dr. Leśkiewiczowa. Obecnych osób 32. Przewodniczący przypomina o kursie dokształcającym dla lekarzy na temat „Fizjologja i patologja wieku młodzieńczego", mającym się rozpocząć dnia 13 kwietnia r. b., oraz o kursie z działu eugenicznego przy Państwowym Instytucie Higjeny. Następnie przewodniczący przypomina o prenumeracie miesięcznika „Wychowanie Fizyczne".

Pp. architekci Eychhorn i Rogowski z wydziału budownictwa szkolnego w Ministerstwie przedstawili zaprojektowane przez nich, a wykonane w firmie „Konrad Jarmuszkiewicz i S-ka" nowe modele stolika, krzesełek i ławek dwuosobowych. Nowość modelu polega przedewszystkiem na tem, że meble wykonane są z żelaznych rur giętych i z kilku warstw drewnianej klejonki (dychty), co daje rękojmię trwałości tych mebli. Model ławek różni się od znanego powszechnie typu ministerjalnego tem, że deski stolika są wysuwane. Krzesełka przy stolikach posiadają wygięte siedzenia i wygięte oparcia. Ten nowy model ławek i stolików umożliwia młodzieży większą swobodę ruchów i ułatwia utrzymanie podłogi w czystości. Spotkał się on z ogólnem uznaniem ze strony lekarzy szkolnych. Nieco wyższą cenę w porównaniu z ceną mebli drewnianych pokryje niewątpliwie ich większa trwałość. W dyskusji inż. Wojciechowski wspomina o nowych typach niemieckich „Arbeitstisch" i „Arbeitsschulbank" z oparciami poniżej okolicy łopatkowej. Przewodniczący zwraca uwagę, iż zgodnie z wymaganiami higjeny najważniejsze jest oparcie grzbietowe górne, nie zaś lędźwiowe. Następnie p. Dr. Mikulski wygłasza referat na temat „lekarz szkolny a psycholog szkolny". Na wstępie prelegent stwierdza, że istnieje naogół niewielkie zainteresowanie wśród lekarzy szkół średnich sprawami psychologicznemi w szczególności psychohigjeny, pomimo, że higjena zwłaszcza w szkołach ogólnokształcących jest postawiona u nas na bardzo wysokim szczeblu. Ze względu na to, że urzędy psychologów szkolnych znajdują się dopiero w stanie organizacji prelegent omawia przedewszystkiem zadania psychologiczno-wychowawcze lekarza szkolnego. Jak w zakresie psychotechniki tak i w dziedzinie badań psychologicznych w szkole lekarz powinien brać czynny udział, zwłaszcza specjaliści z pogranicza chorób dzieci, neurologji i psychjatrji. Zdaniem prelegenta tworzące się urzędy psychologów szkolnych powinny spoczywać przedewszystkiem w ręku lekarzy odpowiednio psychologicznie wyszkolonych. Zanim powstaną tego rodzaju urzędy, lekarz szkolny, zwłaszcza w szkołach liczebnie małych, mógłby objąć niektóre agendy wchodzące w zakres działalności psychologa szkolnego. Wstępem do tego rodzaju działalności byłoby nawiązywanie kontaktu z młodzieżą nietylko w gabinecie lekarskim, ale podczas przerw międzylekcyjnych na korytarzu szkolnym, w sali rekreacyjnej, czy też boisku szkolnem. Moment to również odpowiedni do poczynienia pewnych ciekawych i ważnych obserwacyj psychologicznych. Przez zorganizowanie i prowadzenie poradni psychologicznej lekarz szkolny, psychologicznie wyszkolony, miałby możność oddziaływania psychoterapeutycznego na przypadki trudne do prowadzenia, interesując się również uczniami nie sprawiającymi trudności, uczniami nawet zdolnymi wybitnie, by poradnia nie zyskała opinji wśród uczniów przychodni dla „nienormalnych". Pomocą w tej dziedzinie pracy byłaby dla lekarza metoda psychologji indywidualnej Alfreda Adlera, oraz system indywidualnych kart psychologicznych obejmujących stan fizyczny, oraz rozwój psychiczny ucznia, jak również jego postępy w naukach. Karta psychologiczna wypełniona częściowo przez lekarza, częś-

ciowo przez wychowawcę, ułatwiłaby orjentację lekarzowi szkolnemu wśród materjału uczniowskiego. Lekarz szkolny, zwróciwszy uwagę na ujednostajnienie metod wychowawczych, zdążać powinien do obniżania ilości i jakości kar i nagan stosowanych w szkole w formie negatywnych zabiegów wychowawczych. W przypadkach decyzji rady pedagogicznej o wydaleniu ucznia ze szkoły, lekarz szkolny, zajmujący się sprawami psychologiczno-wychowawczemi, powinien poddać uprzednio ucznia takiego badaniu i wyrazić opinję, żądając, by wniosek o wydalenie ucznia był zawsze sformułowany na piśmie. Lekarz szkolny, biorąc udział w posiedzeniach rady pedagogicznej, zwłaszcza zainteresować się winien sesjami promocyjnemi dla klas starszych. Jest rzeczą niezmiernie pożądaną, by lekarz szkolny miał prawo udziału w posiedzeniach Komisji maturalnej i w szkołach prywatnych. Lekarz szkolny mógłby udzielić wyjaśnień młodzieży pragnącej studjować medycynę, jak również mógłby poruszyć sprawy ogólne związane z wyborem zawodu. Wreszcie lekarz szkolny zwrócić powinien uwagę na profilatykę psychiczną, interesując się również metodami nauczania oraz uczenia się w szkole i w domu. Jest rzeczą pożądaną zorganizowanie kursu dla lekarzy szkolnych, pragnących prowadzić ściślejsze badania psychologiczne w szkole.

W dyskusji Przewodniczący podnosi znaczenie „karty psychologicznej". Dr. Sokal stwierdza, iż lekarz szkolny, jako mający stały żywy kontakt z uczniami i nauczycielstwem, może się orjentować i orjentuje się dobrze w psychologji ucznia. Dr. Sokal stwierdza, iż do psychologicznej pracy lekarza w szkole najważniejszy jest żywy udział lekarza w życiu szkolnem i obserwacja życia młodzieży. Inż. Wojciechowski stwierdza słabe zainteresowanie poradniami psychologicznemi ze strony lekarzy szkolnych. Dr. Babski tłumaczy to brakiem czasu, stwierdzając jednocześnie, iż nauczycielstwo nie uwzględnia wyników badań poradni psychicznych przy przyjmowaniu i promowaniu uczni. Dr. Goździcki występuje przeciwko szczegółowym kartom psychologicznym, odróżniających zanadto stan ciała od stanu ducha. Dr. Szczawiński zapytuje, czy wyniki badań psychologicznych powinny być udzielane samym uczniom. Następnie stwierdza wielki brak czasu u lekarzy szkolnych, na badania psychologiczne i proponuje powierzenie tych zadań nauczycielom psychologji. P. przewodniczący mówi o możliwości powstania Centralnej poradni psychologicznej i o ewentualnem skierowywaniu przez lekarzy szkolnych do niej uczniów. Dr. Korsakówna podnosi niedostateczne psychologiczne i psychotechniczne wykształcenie lekarzy i nauczycieli. Dr. Szokalski proponuje stworzenie na karcie psychologicznej rubryki, wypełnianej przez rodziców. P. Budkiewiczówna zaznacza, iż rezultaty badań psychotechnicznych w szkołach powszechnych są omawiane na konferencji z nauczycielstwem danej szkoły, że współpraca poradni psychotechnicznej, czynnej przy sekcji higjeny szkolnej mag. m. Warszawy ze szkołami istnieje.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 10.30.

Konferencja metodyczna nauczycieli ćwiczeń cielesnych Okr. Szkoln. Pomorskiego.

Konferencja odbyła się się 21 kwietnia w Toruniu z następującym programem: Przed południem w Państw. Seminarjum Naucz. Żeńsk. otwarcie konferencji, lekcje pokazowe gimnastyki — a) dzieci 4 oddziału szkoły ćwiczeń sem. męskiego — (naucz. p. Jarosław Kowalski), b) uczniów II kursu sem. naucz. męsk. — (naucz. Jarosław Kowalski, c) uczenic III kursu sem. naucz. żeńskiego — (naucz. M. Krajwska).

Po południu w Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. — omówienie lekcyj, wykład p. t. „O doborze i podziale ćwiczeń“ (wizytator W. Sikorski), wykład p. t. „O nowych prądach w metodzie gimnastyki“ (wizytatorka H. Olszewska), wykład p. t. „Przygotowanie lekcji gimnastyki“ (instruktor M. Krawczyk).

NA MÓWNICY.

W sprawie postawy zasadniczej.

(Odpowiedź na wzmiankę p. Fidzińskiego, zamieszczoną w Nr. 3 „Wych. Fiz.“).

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w poczytnem pańskiem piśmie wzmianki p. Fidzińskiego pod powyższym tytułem, uważam za wskazane napisać kilka uwag i uprzejmie proszę o zamieszczenie ich w najbliższym numerze poczytnego „Wychowania Fizycznego“.

W dalszym ciągu kategorycznie przeczę, jakoby Lindhard zaliczał postawę baczną do ćwiczeń tułowia i na potwierdzenie tego mógłbym znów przytoczyć zamieszczone w moim liście (opublikowanym w Nr. 1 „Wych. Fiz.“) wyjątki z teorji prof. Lindharda, lecz uważam to za zbędne. Jeżeli p. Fidziński pyta: „A czemże ona jest innem?“ odpowiem, że według podziału Lindharda zaliczona ona jest do ćwiczeń porządkowych, nie zaś jak uważa p. Fidziński w swoim artykule (str. 466) „Z tego podziału widać, że dla postawy bacznej...“. Podział ćwiczeń tułowia u Lindharda nic nie mówi o postawie bacznej. Znów muszę tu podkreślić, że według Lindharda zastosowanie ćwiczeń tułowia o pracy statycznej mięśni kręgosłupa w ich normalnej długości ma głównie na celu wzmocnienie aparatu fiksacyjnego kręgosłupa, aby za pomocą zwykłego napięcia (kładę nacisk na wyraz „zwykłego“) mógł zachować normalny kształt (również w postawie bacznej!). A zatem jeżeli przy postawie bacznej dla utrzymania normalnych krzywizn kręgosłupa ma się odbywać zwykłe napięcie, to nie może być mowy o jakiejś specjalnej pracy mięśni tułowia, jaka się odbywa naprzykład przy opadach: wobec czego zacytowanie przez p. Fidzińskiego przy omawianiu postawy bacznej ustępu z mego referatu „chodzi mu o wzmocnienie aparatu fiksacyjnego...“ należy uważać za niefortunne.

Nie znaczy to bynajmniej, jak stara się insynuować mi p. Fidziński, bym nie uważał postawy bacznej za pracę dla ustroju. Nie jest to chyba odkrycie p. Fidzińskiego, że ustrój żywy nawet przy najłatwiejszych postawach traci zawsze energję, której ubytek niezbicie świadczy o jego pracy. Lecz co innego praca mięśni, jaka się odbywa przy postawie bacznej, a co innego zaliczanie jej do ćwiczeń tułowia. Dziwię się niezmiernie, że p. Fidziński w cytowanem przez siebie dziele prof. Piaseckiego („Zarys teorji wychowania fizycznego“, str. 176—183) nie znalazł, że przy postawie bacznej oprócz mięśni grzbietu i brzucha (jak przy ćwiczeniach tułowia) pracują również mięśnie karku, mięśnie okalające stawy barkowe, stawy biodrowe i mięśnie łydkowe, a wobec tego dlaczego nie zaliczyć postawy bacznej do ćwiczeń kończyn górnych (stawy barkowe) lub do ćwiczeń kończyn dolnych, których mięśnie w większym jeszcze stopniu są zaatakowane dźwiganiem ciężaru całego ciała. Musi się p. Fidziński zgodzić z tem, że niezawsze praca odnośnych grup mięśniowych

stanowić będzie o przynależności danego ćwiczenia do tej, czy innej grupy ćwiczeń. Rozstrzygającym momentem w tej sprawie będzie cel, jaki pragniemy osiągnąć przez zastosowanie danego ćwiczenia. Czy przez to, że wymachy ramion wykonamy w postawie rozkrocznej, ćwiczenie to zaliczymy do ćwiczeń kończyn dolnych? Naturalnie, że nie! mimo, iż prócz pracy mięśni kończyn górnych i pasa barkowego odbywa się tu — podobnie jak przy postawie bacznej — wcale pokaźna praca całego kompleksu grup mięśniowych, jaka jest wymagana do zachowania ciała w pozycji pionowej. Nie przypuszczam, by p. Fidziński o tem nie wiedział, więc dlaczego pragnie koniecznie zaliczyć postawę baczną do ćwiczeń tułowia i usiłuje przypisać ten opaczny krok również profesorom Piaseckiemu i Lindhardowi.

Jeżeli w swym poprzednim liście zacytowałem dzieła „zagraniczne", jak się wyraża p. Fidziński, to bynajmniej nie po to, by zasłonić się powagą ich autorów, jeno dlatego, że zawierają one cytowany przeze mnie zarówno w referacie, jak i liście materjał, dotyczący wpływu i skutków pracy statycznej mięśni na ustrój. Stwierdzam tu powtórnie, że badania te dotyczyły całego szeregu postaw gimnastycznych, przy których zwiększa się natężenie pracy mięśniowej, przez przemieszczenie środka ciężkości bądź całego ciała, bądź poszczególnych poruszanych jego części. Szkoda tylko, że p. Fidziński nie zadał sobie fatygi, by przejrzeć przynajmniej główną w tej mierze pracę prof. Lindharda, opublikowaną na szczęście w języku niemieckim, a wtedy przekonałby się sam, że nieumiejętnie zacytował za mną, pochodzącą z niej opinję, która dotyczy właśnie wpływu statycznej pracy mięśni na ustrój. Gdyby istotnie — jak sądzi p. Fidziński — postawa baczna i podobna do niej stojąca, oraz cały szereg innych postaw, jakie przybieramy w życiu codziennem, wywierała tak fatalny wpływ i sprowadzała tak niefortunne skutki na ustrój, narządy krążenia i oddechu, nie mówiąc już o innych narządach ruchu, szybko wyczerpałyby się, a może uległyby nawet schorzeniu.

A teraz w sprawie używania, czy też nieużywania postawy bacznej, jako środka do osiągania „dobrej" postawy.

W artykule p. Fidzińskiego na str. 464 czytamy: .... „Uważano bowiem, że postawa baczna służy do wyrabiania dobrej postawy wogóle. Nie doceniano również faktu, iż każda dobra postawa musi być wynikiem dłuższej pracy wszystkich mięśni....." oraz na str. 465: „Słowem nie wiedziano, że do osiągania i do zachowania „dobrej" postawy służą tak zwane ćwiczenia kształtujące, a nie ściąganie łopatek, brody, cofanie barków, wciąganie brzucha, prężenie kolan i t. p.....". A później na str. 466 zalicza p. Fidziński postawę baczną — niejako za Lindhardem — do ćwiczeń kształtujących, których głównym celem — jak wiemy — jest oddziaływanie na kształty ćwiczącego. Potwierdza to również w swej wzmiance na str. 144. I niezależnie od tego, czy na str. 464 i 465 artykułu mówi p. Fidziński o „wygodnej", czy też o „sztywnej" postawie bacznej, jak to się stara upozorować we wzmiance, widzimy tu odrazu, że jest przeciwny używaniu postawy bacznej „do wyrabiania dobrej postawy wogóle". Nie możemy bezwzględnie wywnioskować tego z przytoczonego przeze mnie ustępu artykułu p. Fidzińskiego, znajdującego się na str. 466. Jakże wobec tego inaczej można rozumieć te miejsca artykułu, jeżeli nie jako „contradictio in adiecto".

Postawa baczna jako źródło przyjemności?!

Jeżeli p. Fidziński chce zwracać uwagę kierownikom ćwiczeń cielesnych (str. 142 W. F. Nr. 3), to przedewszystkiem musi się upewnić, czy uwaga ta jest słuszna. Myli się p. Fidziński jeśli sądzi, że zdoła wywołać u ćwiczących dobry nastrój przez zastosowanie postawy bacznej. Aczkolwiek teorja dotychczas nie stwierdziła skąd płynie to uczucie dobrego

nastroju, to praktycy jednakże wiedzą, że wypływa on przedewszystkiem z zastosowania ruchu, a zwłaszcza ruchu rytmicznego, postawa zaś baczna, jako przeciwstawienie ruchu, w żadnym razie tego zadania spełnić nie jest w stanie!

Czy nie jest p. Fidziński w pewnego rodzaju zaślepieniu, jeżeli kilka razy powtarza, iż ja nie rozumiem Jego artykułu. Przecież p. Fidzińskiemu nie wolno zapominać, że treść Jego artykułu nie jest tak dalece skomplikowana i niedostępna, by nawet przeciętny czytelnik miał jej nie rozumieć. Zresztą większość ustępów dobrze mi jest znana z prac autorów cytowanych przez p. Fidzińskiego, więc nie miałem potrzeby nad treścią jego artykułu aż tak głęboko się zastanawiać i uważnie czytać, by go zrozumieć.

Albo powiedzenie: „....ale o tem wiedzą tylko praktycy"..... (str. 142 W. F. Nr. 3), czy nie wydaje się conajmniej śmiesznem. Czy p. Fidziński uważa, że dla zwykłych śmiertelników są to rzeczy niedostępne? Aczkolwiek sam jestem długoletnim praktykiem, komiczne wydają mi się podobne powiedzenia, z których nie można przypuszczać nic innego, tylko, że praktycy — nauczyciele gimnastyki stanowią wyższą klasę społeczeństwa, która jedynie została dopuszczona do tych wielkich tajników.

Jeżeli p. Fidziński przyznaje, że nie rozumie, co ja chcę powiedzieć przez przytoczenie ustępu z artykułu p. t. „Ubiór wojskowy", chętnie mu to wytłumaczę. Nieruchoma i sztywna postawa baczna w wojsku, o której tyle się rozpisywał w swym artykule, powstała stąd, że na rozkaz b a c z n o ś ć! chciano dawniej we wszystkich armjach osiągnąć coś bezwzględnie nieruchomego. Świadczy o tem również charakterystyczne powiedzenie jednego z jenerałów niemieckich, który żałował, „że żołnierze muszą oddychać". To też nic dziwnego, że dawniej w wojsku istniał mundur wcięty, a niektórzy posuwali się tak daleko, że dla większego jeszcze unieruchomienia ciała używali sznurówek i innego rodzaju gorsetów (!). Przytoczona przeze mnie wzmianka majora Bogusławskiego świadczy o całkowitem usunięciu tego rodzaju metod w naszej armji, tembardziej, że jest mowa w niej o otrzymaniu sylwety żołnierskiej harmonijnej w ruchu, nie zaś s z t y w n e j (kładę znów nacisk na wyraz „sztywnej"). Sądzę, że to krótkie wyjaśnienie winno dostatecznie przekonać p. Fidzińskiego, iż „ubiór wojskowy" ma dużo wspólnego z postawą wogóle, a z postawą baczną w szczególności, zwłaszcza „ubior wojskowy" w postaci cytowanego przeze mnie artykułu.

Na zakończenie oświadczam, iż wobec wysoce niewłaściwego tonu, jaki p. Fidziński przybrał względem mnie, oraz wobec nierzeczowego traktowania przez niego poruszanych spraw, uważam dyskusję w tej sprawie za wyczerpaną. Jeżeli zdobyłem się na odpisanie tych oto uwag, to tylko dlatego, że pod wpływem wzmianki p. Fidzińskiego bynajmniej nie zmieniłem swego zdania co do dydaktycznego charakteru prasy fachowej.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy najgłębszego poważania

D. R o s e n b e r g.

Zmarli.

Ś. p Dr. Władysław Hoynacki. Dnia 19. b. m. zmarł we Lwowie dr. Wł. Hoynacki, lekarz ginekolog, prezes koła literacko-artystycznego, jeden z założycieli Tow. zabaw ruchowych i lwowskiego klubu sportowego „Czarni", pierwszy prezes Związku Okr. piłki nożnej, autor kilku prac i szeregu artykułów z dziedziny higjeny i wych. fizycznego. Cześć Jego pamięci!

Ś. p. **Franciszek Jaros**, nauczyciel i pedolog, uczeń ś. p. J. Joteykówny, czynny w ostatnich latach w Zawierciu, Studzieńcu i Skierniewicach. Praca jego p. t. „Rozwój fizyczny w wieku szkolnym" (Ruch Ped. 1921) uzyskała zasłużony rozgłos jako wzorowa w swoim rodzaju: nagrodzona na konkursie im. G. Piramowicza.

KRONIKA.

— **Redakcja usprawiedliwia** spóźnione wydawnictwo czerwcowego numeru „Wych. Fizyczn.", co stało się z przyczyn od redakcji niezależnych, bo łączących się z obecną konjunkturą finansową.

— **Ze studjum Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn.** W roku akademickim 1931/32 będą czynne następujące kursy:

1. Kurs trzyletni pełny, uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego" (nadto zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego do szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszony w spisie wykładów Uniw. Pozn. Termin zgłoszeń do 10 września.

Studjum pełne (wraz z prawami otrzymania dyplomu magistra wychowania fizycznego) jest dostępne także dla studentów Wydziału lekarskiego, z pewnemi ulgami co do ćwiczeń cielesnych (patrz spis wykładów).

2. Kurs trzyletni uproszczony dla studentów (ek) Wydz. humanist. i mat.-przyr., uprawniający do prowadzenia (obok innego przedmiotu nauczania) ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich na mocy okólnika Min. W. R. i O. P. z dn. 3 lutego 1927, Nr. O. Prez. 14252/26. Program ogłoszono jak wyżej. Zgłoszenia bezpośrdnio po zapisie na dany Wydział, do 10 września.

3. Kurs roczny: wykłady higjeny szkolnej i zasad wychowania fizycznego oraz ćwiczenia cielesne dla słuchaczy Wydz. human. i matem.-przyr., wymagane przy osiągnięciu kwalifikacji na nauczycieli szkół średnich.

Dla dopuszczenia do kursów trzyletnich wymagane: wiek 18—30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia (z załączeniem wypełnionego kwestjonarjusza z fotografją, który Dyrekcja Studjum wysyła na żądanie, a dalej matury gimnazjalnej, metryki, świad. zdrowia, życiorysu, ew. świadectw sokolich, harcerskich itp.) do Dyrekcji Studjum, Poznań 3, Park Wilsona.

O przyjęciu decyduje m. in. dodatni wynik badania lekarskiego oraz próby sprawności fizycznej. Wymagane minima: *Panowie:* bieg 100 m — 13.6 sek.; bieg 800 m — 2 min. 33 sek.; skok wzwyż 130 cm; rzut kulą 2.5 kg — suma rzutów lewą i prawą ręką 25 m; gra w piłkę koszykową. *Panie:* bieg 60 m — 10 sek.; skok wzwyż 105 cm; rzut piłką koszykową (oburącz nad głową w małym rozkroku) — 10 m; gra w siatkówkę.

Kandydatów (tki), których dopuści się do badań i próby, zawiadomi o tem Dyrekcja po 13 września; do badań, które będą trwały od 21 do 24 września włącznie, należy zgłosić się w poniedziałek dn. 21 września o godzinie 11; próbę sprawności należy wykonać w ubiorze i obuwiu ćwiczebn. Dyrekcja zastrzega sobie zmianę terminów, minimów i t. d.

— **Konserwacja kajaka**. Przed wejściem do łodzi należy obmyć nogi z piasku; łódź chronić w miarę możności przed słońcem; nie szorować spodem po dnie; nie składać powłoki przed jej wysuszeniem; uszkodze-

nia natychmiast naprawić: po większej wycieczce i po sezonie naprawić uszkodzenia oraz pociągnąć części drewniane szkieletu lakierem; chronić oponę przed działaniem tłuszczów oraz 2 razy do roku smarować ją pastą gumową: przechowywać łódź w miejscu przewiewnem, nie za zimnem, suchem, oraz w stanie rozłożonem: dbać zawsze o wygląd zewnętrzny łodzi, gdyż z jej wyglądu sądzą o właścicielu. („Sport Wodny").

— **Polonica w prasie zagranicznej**. Majowy numer „Medicine Scolaire" (Paryż) przynosi obszerną recenzję „Zarysu teorji wychowania fizycznego" prof. Piaseckiego, napisaną przez dr. St. Kopczyńskiego, jak również wzmiankę o art. S. Baleya (selekcja uczniów przez psychologa) w Pol. Archiwum Psychologji. W zesz. 3 (marzec 1931) „La Médicine Scolaire" (Paryż) znajdują się francuskie streszczenia artykułów prof. dr. E. Piaseckiego p. t. „Stan wychowania fizycznego w dzisiejszych Węgrzech" (patrz „W. F." 1930, zesz. 12) oraz „Wychowanie fizyczne w Rumunji" (p. „W. F." 1931, zesz. 1). W zesz. 3 (marzec 1931) „L'Association Médicale" (Paryż) znajduje się obszerny artykuł Dr. L. Dufestela o podróży, którą autor przedsięwziął do Polski na zaproszenie naszego Ministerstwa W. R. i O. P. (w czasie Powsz. Wyst. Kraj.).

— **Sekcja Zdrowia Światowej Federacji Stowarzyszeń Wychowania** (Health Section of the World Federation of Education Associations) odbędzie od dnia 27 lipca do 1 sierpnia r. b. w Denveo (Colorado) czwartą konferencję. Celem Federacji jest szerzenie przyjaźni, sprawiedliwości i dobrej woli wśród narodów całego świata. Celem sekcji zdrowia jest troska o zdrowie dzieci szkolnych. Na porządku obrad znajdują się m. in. następujące tematy: Współpraca domu z szkolnym programem zdrowia nowsze wiadomości o odżywianiu, choroby wywołane niedostatecznem odżywianiem z punktu widzenia rasowego i geograficznego, o czynnościach i wzajemnym stosunku pracy poszczególnych czynników — lekarzy — higjenistek wychowawców — rodziców i gmin, jak rozpowszechnić literaturę o zdrowiu? o programach propagowania zdrowia w poszczególnych instytutach nauczania i t. p. Każdy temat będzie rozpatrywany w odniesieniu do warunków poszczególnych krajów. Jeden dzień poświęcony będzie na wycieczki. Uczestnicy zjazdu płacą 2 dolary wpisowego. Do komitetu organizacyjnego z Polaków należy p. W. Prażmowska.

— **Lekarze w sprawach wychowawczych**. Klub Lekarzy Polskich złożył na audjencji w dniu 26 lutego p. Ministrowi W. R. i O. P. memorjał w sprawie przywrócenia 45-minutowego trwania lekcyj w szkołach, odrębnego rozłożenia materjału w szkołach żeńskich i męskich ze względu na fizjologiczne różnice w okresie pokwitania oraz wprowadzenia do programu kl. VII lub VIII jednej godziny tygodniowo higjeny. W pierwszej sprawie Klub Lekarzy Polskich zaznacza, że przedłużenie trwania lekcyj do 50 minut przy jednoczesnem zredukowaniu obowiązkowych lekcyj do 30 godzin tygodniowo nie ulżyło młodzieży, ponieważ nie dało się usunąć zupełnie lekcyj nadobowiązkowych, jak śpiew, rysunki, przysposobienie wojskowe, i młodzież musi pozostawać w szkole o pół godziny codziennie dłużej, lub po południu powracać do szkoły. Jedno i drugie odbija się ujemnie na zdrowiu młodzieży. („Przegląd Pedagogiczny").

— **Państw. Odznaka Sportowa**. Rozporządzenia i regulamin, dotyczące tej tak ważnej inowacji, wyszły we formie broszurki jako Nr. 19 Bibljoteczki Sportowej (Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa 1931). Spodziewamy się, że niezbędna ta książeczka znajdzie się rychło w rękach nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, sfer wojskowych i sportowych.

— **Uroczystości wychowania fizycznego w Wenecji** (por. „W. F." R. XII. zesz. 5, str. 334). Na kongresie przyjaciół kultury cielesnej Polska była reprezentowana przez wiceprzewodniczącego Rady Naukowej i członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego gen. dr. Stanisława R o u p p e r t a oraz przez red. Kazimierę M u s z a ł ó w n ę. W pokazach gimnastycznych (samych mężczyzn ćwiczyło około 7 000, przybyłych z Włoch, Bułgarji, Francji, Belgji, Węgier i t. d.) Polska nie brała udziału. Wzięliśmy natomiast szeroki udział w Międzynar. Wystawie Wych. Fiz. i Sportu. Pawilon polski, zorganizowany przez Państw. Urz. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w sposób wielce udatny, wzbudził wielkie zainteresowanie i znalazł szeroki oddźwięk w prasie włoskiej, która poświęciła mu szereg artykułów i notatek. („Stadjon").

— **Wzrost śmiertelności na gruźlicę.** Pod względem śmiertelności na gruźlicę Warszawa zajmuje jedno z gorszych miejsc wśród stolic innych państw, a mianowicie, na 100 tys. mieszkańców zanotowano w roku 1929 w Warszawie 223 zgony na gruźlicę, w tym samym roku w Paryżu zanotowano 236 zgonów, w Rzymie — 160, Oslo — 134, Sztokholmie — 149, Londynie — 104, Berlinie — 101, Kopenhadze — 90, New Yorku — 73. Na zwiększenie się śmiertelności z gruźlicy wpływa szereg najrozmaitszych czynników, a z nich najważniejszemi są warunki materjalne i mieszkaniowe. W celu zwalczania gruźlicy powstały tak zwane przychodnie przeciwgruźlicze, w których udziela się porad lekarskich bezpłatnie tysiącom chorych. W Warszawie istnieje 18 takich przychodni, które w dniu 1 stycznia 1930 r. posiadały pod swoją opieką 1601 chorych na gruźlicę płuc prątkujących, a więc niebezpiecznych przedewszystkiem dla dzieci z otoczenia chorego, 3848 chorych nieprątkujących, 2848 chorych na gruźlicę gruczołów przyoskrzelowych i 300 chorych na inne postacie gruźlicy.

Ostatnio Polski Związek Przeciwgruźliczy zwrócił się do Dep. Służby Zdrowia M. S. W. z memorjałem, w którym proponuje, by przy magistracie powstało centralne biuro rejestracji wszystkich przypadków gruźlicy prątkującej płuc i krtani, jako niebezpiecznej dla otoczenia.

Drugi memorjał w tym samym duchu utrzymany wpłynął na ręce p. prezydenta m. st. Warszawy, a skierowany został przez Polski Związek Przeciwgruźliczy, Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Ligę Szkolną Przeciwgruźliczą, II Klinikę Wewn. Uniw. Warsz., Tow. „Brijus-Zdrowie", Tow. „TOZ", oraz Polski Komitet Pomocy Dzieciom. W memorjale tym wymienione instytucje wskazują na możliwość uruchomienia przy szpitalu Wolskim baraków dla chorych na gruźlicę. Baraki te od lat stoją bez użytku, a przy stosunkowo niewielkim nakładzie pieniężnym znalazłoby w nich pomieszczenie około 100 chorych. Obecna liczba łóżek szpitalnych dla chorych na gruźlicę w Warszawie wynosi 336 i jest bezwzględnie niewystarczająca.

— **Nowe czasopismo.** „Tělesná výchova mládeže. Miesięcznik. Redaktor Fr. R y š á n e k. Red. i adm. Brno, Kr. Pole, Tyršova ul. 33.

— **Mianowanie.** Minister oświaty zatwierdził wniosek Wydziału Przyrodniczego Uniwersytetu Karola w Pradze, mianując Dr. Fr. S m o t l a c h ę docentem metodyki i systematyki ćwiczeń cielesnych na tymże wydziale.

— **Z Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.** W roku szkolnym 1931/32 zostaną uruchomione w Centr. Inst. Wych. Fiz. nauczycielski kurs męski i żeński dwuletni dla słuchaczów (czek). Jako kandydaci (ki) zgłaszać się mogą maturzyści (k) szkół średnich ogólno-kształ-

cących i seminarjów nauczycielskich. Podania o przyjęcie należy składać do Dyrekcji C. I. W. F. (Bielany-Warszawa 21) do dnia 15 lipca r. b. Nauczyciele (ki) w służbie czynnej pragnący kształcić się w Instytucie, winni składać podania drogą służbową do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. do dnia 20 czerwca.

Warunki przyjęcia: wiek prekluzyjny 25 lat, świadectwo dojrzałości gimnazjalne lub seminaryjne, usprawnienie fizyczne, umiejętność pływania, skorygowanie wad wzroku za pomocą szkieł,uporządkowanie uzębienia (z wyleczeniem, zaplombowaniem etc. chorych zębów). Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci z odbytą służbą wojskową. Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo dojrzałości. 3. świadectwo zdrowia od lekarza sportowego lub urzędowego, 4. trzy fotografje nienaklejone, podpisane, 5. życiorys z uwzględnieniem uprawianych ćwiczeń. Kandydaci (ki) zakwalifikowani zostaną wezwani na kurs wstępny gier ruchowych w czasie 17—29 sierpnia r. b. Kurs odbędzie się na Bielanach. Podczas trwania kursu słuchacze (ki) będą poddani badaniom lekarskim, psychotechnicznym i próbom sprawności ruchowej w czem próbie pływania na dystansie do 50 mtr. poczem dopiero będzie ogłoszona lista kandydatów (tek) przyjętych na dwuletni kurs do Centr. Inst. Wych. Fizycznego.

Obowiązujące minima przy próbie sprawności ruchowej wynoszą: kandydatki bieg 60 m 10,6 sek., skok wzwyż 105 cm, skok wdal 300 cm, bieg 300 mtr. 2 min. i 10 sek., rzut piłką palantową 30 mtr., pływanie stylem dowolnym 25 m. Kandydaci: bieg 100 m 13,8 sek., skok wzwyż 130 cm, skok wdal 480 cm, bieg 1000 mtr. 3 min. 25 sek., rzut granatem 500 gr. dowolną ręką 50 mtr., pływanie stylem dowolnym 50 mtr.

Na koszta pobytu na kursie (z wyżywieniem i zakwaterowaniem) wpłacają uczestnicy (ki) zaraz po przybyciu na kurs kwotę zł 60. Kandydaci (ki) przyjęci na kurs wstępny mają przywieźć ze sobą: pościel, strój ćwiczebny, koszulkę gimnastyczną białą, spodenki (granatowe), pantofle gimnastyczne. Wymienionym przysługuje przejazd ulgowy 50%, który otrzymują w najbliższej Komendzie Powiatowej pw. na podstawie zaświadczenia Dyrektora C. I. W. F. o przyjęcie na kurs wstępny.

Kurs dwuletni dla kandydatów (tek) zakwalifikowanych rozpocznie się dnia 1. X. 31 r. Przysługują im przejazdy jak wyżej. Słuchacze (ki) są obowiązani do mieszkania i stołowania się w C. I. W. F. — przyjęci na kurs winni przywieźć parę nart i ekwipunek narciarski.

Opłaty na kursie dwuletnim: opłaty jednorazowe zaraz po przybyciu na kurs: wpisowe 15 zł. kaucja (zwrotna) za książki pożyczone z bibljoteki 5 zł, na zakup kompletu stroju ćwiczebnego 95 zł., opłaty miesięczne: mieszkanie i wyżywienie 120 zł, bibljoteka 3 zł, taksy laboratoryjne 10 zł, leczenie zł, pewna ilość słuchaczy (czek) niezamożnych i niekorzystających z płatnych urlopów Minsterstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może ubiegać się o stypendja rządowe. Stypendja będą przyznawane począwszy od II (drugiego) trimestru.

— **W sprawie kwalifikacji zdrowotnych kandydatów na wydziały lekarskie Uniwersytetów i do Państw. Inst. Dentystycznego.** (Okólnik Min. W. R. i O. P. z dn. 28. III. 131. Nr. W. F. 6263/30). Badania lekarskie młodzieży akademickiej oraz statystyka zachorowań jej przed i po skończeniu wyższych zakładów akademickich wykazały szczególną częstość zapadań na zdrowiu wśród młodzieży, uczęszczającej na wydziały lekarskie uniwersytetów i do Państw. Inst. Dentyst. W związku z tem i na skutek wystąpień dziekanatów wydziałów lekarskch zechcą dyrekcje szkół średn. ogólnokszt. zażądać od lekarzy szkolnych, ażeby ci, omawiając ze starszą młodzieżą szkolną sprawę wyboru zawodu, wyjaśniali jej,

że zawód lekarski wymaga wyjątkowego zdrowia, zwłaszcza zdrowych płuc i serca, należytej czynności zmysłów, szczególnie wzroku i słuchu. Maturzyści i maturzystki, nieodpowiadający tym wymaganiom zdrowotnym, nie powinni ubiegać się o przyjęcie do wyż. wym. uczelni, jeśli nie chcą w przyszłości przez przerwanie studjów lub wycofanie się z zawodu wskutek choroby ponosić strat materjalnych i doznawać rozgoryczenia.

— **Pożyteczną nowość** wprowadzono w Niemczech. Całe klasy różnych szkół, przeważnie jednak szkół średnich przenoszą się, nie przerywając normalngo toku nauki, na kilka tygodni na wieś. W r. 1920 przeniesiono 20 klas o liczbie łóżek 750; 5 lat później liczba klas wzrosła do 140 z 10 800 łóżkami. W r. 1930 zaś umieszczono po wsiach 250 klas o 18 tys. łóżek. Ruch ten, który w początkach natrafił na licznych sceptyków, zyskuje coraz więcej zwolenników o czem świadczą powyższe cyfry. Doniosłość tej inowacji polega na tem, że nie wysyła się na wieś poszczególnych uczniów, lecz całe klasy. Nauka odbywa się w zdrowych warunkach, a czas wolny od zajęć młodzież spędza na grach i zabawach na świeżem powietrzu. Zwłaszcza młodzież miast uprzemysłowionych odnosi duże korzyści z tego systemu. Pobyt całych klas na wsi potęguje wśród uczni poczucie solidarności w pracy i życiu zespołowem i przyczynia się do tego, że nauka prowadzona w zdrowych warunkach jest owocniejszą.
(Rivista di scienze applicate all'educazione fisica e giovanile).

— **Na pogarszanie się rasy angielskiej** zwraca uwagę Mc. Bride, wiceprezydent angielskiego towarzystwa eugenicznego. Od czasów wojny angielsko-burskiej warunki fizyczne nie poprawiły się. James Galloway w sprawozdaniu swem o mobilizacji wojennej (1917/18) nadmienia, że na 2 425 184 badanych mężczyzn tylko 33% było zdolnych i zdrowych; 11,1% trzeba było całkowicie skreślić, reszta miała mniej lub więcej ograniczoną zdolność do pełnienia służby wojskowej. W r. 1925 marynarka odrzuciła bardzo wysoki odsetek niezdolnych, bo aż 90%, a policja jeszcze wyższy, bo 95%. Badanie warunków psychicznych dało również cyfry nie pocieszające. Mieszana komisja, utworzona z ramienia Ministerstwa Wychowania i Urzędu kontroli nad zakładami psychjatrycznemi, orzekła 10% ludności jako psychicznie subnormalnych,przyczem odsetek ten nie obejmuje zdeklarowanych frenasteników. Stwierdzenia te są tem bardziej zadziwiające, że warunki bytu klas biednych poprawiły się. Jako przyczynę pogarszania się rasy angielskiej przypuszcza się emigrację, która przerzedza lepszy element ludności, uciekający do Stanów Zjednoczonych, które notują wysoki odsetek imigrujących anglików.
(Rivista di scienze applicate all'educazione fisica e giovanile).

RÉSUMÉS DES PRINCIPAUX ARTICLES ET COMMUNIQUÉS

Dr. Eleonora Reicher, chef du Dispensaire sportif à la II Clinique médicale de Varsovie. **L'action des exercices physiques sur la respiration.** L'auteur décrit au commencement de son travail le mécanisme physiologique de la respiration au repos ainsi que ses variations et troubles pendant l'effort, en tenant surtout compte des exercices physiques. Il discute ensuite l'influence de différents genres des exercices physiques et des sports sur le mode de la respiration, en mentionnant les conditions du dé-

veloppement de l'emphysème et en expliquant l'importance de la capacité vitale des poumons pour la respiration et la circulation.

L'auteur décrit et discute ensuite les résultats de ses recherches sur l'action des différents sports sur la capacité vitale et sur l'apnoë volontaire. La capacité vitale était examinée chez environ 700 sportifs, hommes et femmes. Elle n'était pas supérieure aux chiffres normaux chez les boxeurs et les lutterus, mais on a pu constater son agrandissement dans le groupe des gymnastes, des athlètes, des rameurs et des nageurs. Cet agrandissement était surtout marqué chez les sportifs jeunes (15—25 ans), moins chez les gymnastes, plus fort chez les athlètes et chez les rameurs. Le développement de la capicité vitale des nageurs devient surtout visible si l'on compare la capacité vitale des sportifs qui pratiquent plusieurs sports, y compris la nage, avec la capacité vitale des sportifs du même âge et qui pratiquent les mêmes sports, mais sans la nage: la capacité vitale du premier groupe est toujours plus grande que celle du deuxième.

L'apnoë volontaire était examiné chez environ 550 personnes, hommes et femmes; et on a constaté son prolongement très prononcé chez les nageurs, tandis que dans les groupes des gymnastes, des athlètes et des rameurs, le prolongement, quoique visible, est moins fort.

Odbito w Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego pod zarządem Józefa Winiewicza.

PRENUMERATA

„WYCHOWANIA FIZYCZNEGO"

wynosi od 1. 1. 1931 r. rocznie **14,— zł**, półrocznie **7,— zł**
(dla szkół powszechnych **12,— zł**)

Pp. Prenumeratorów, którzy już odnowili prenumeratę uprzejmie prosimy o **dopłatę** różnicy **czekiem P. K. O.** (nr. 200 822)

Nakładem Komitetu Wydawn. (przew. Prof. Uniw. P. Gantkowski).
Redaktor odpowiedzialny: Wiz. Walerjan Sikorski.
Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego.